Ner 106. Kraków, 11 Maja — Sobota Rok 1872.

# CZAS

**Czas** wychodzi codziennie wieczór (wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne).
Numer pojedynczy w Krakowie i we Lwowie kosztuje 10 centów.

**Prenumerata wynosi:**

| | | | |
|---|---|---|---|
| **Miejscowa** w Krakowie ..... | rocznie złr. 20 — | kwartalnie złr. 5 — | miesięcznie złr. 2 — |
| we **Lwowie:** w Ajencyi „Czasu" | „ „ 21 — | „ „ 5 c. 25 | „ „ 2 — |
| **Pocztą** w państwie Austryackiém | „ „ 24 — | „ „ 6 — | „ „ 2 cen. 25 |
| „ do całych Niemiec | „ tal. 16 sgr. 20 | „ tal. 4 sgr. 5 | „ talar 1 sgr. 15 |
| „ do Francyi i Anglii | „ fran. 108 | „ fran. 27 | „ fran. 10 |
| „ do Belgii, Włoch i Szwajcaryi | „ „ 80 | „ „ 20 | „ „ 7 |

**Listy** z pieniędzmi prenumeracyjnemi i na ogłoszenia (inseraty) przesyłane być winny *franco* do Administracyi „Czasu" w Krakowie przy ulicy Mikołajskiéj pod L. 444. — **Listy** reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu. — **Listów** niefrankowanych nie przyjmuje się.

**Rękopisma** nadsyłane Redakcyi, nie zwracają się i bywają niszczone.

**Prenumeratę przyjmują:**

W Krakowie: Bióro Administracyi „Czasu" przy ulicy Mikołajskiéj w domu pod L. 444; Księgarnie pp. J. Czecha w Rynku, J. Wildta przy ulicy Grodzkiéj, Bióro zleceń A. P. Świerczewskiego i Sp. przy ulicy Szewskiéj Nr. 20, handel p. M. Dworskiego w kamienicy ks. Jabłonowskiego, i handel papieru Ż. J. Wywiałkowskiego w Rynku, tudzież wszystkie Urzęda poczt. austr. **Ogłoszenia** (Inseraty) wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą: za miejsce wiersza drobnego (petit) za jednorazowe umieszczenie po 8 centów, za następne po 5 c., oraz za opłatą należytości stemplowéj po 30 c. od każdorazowego ogłoszenia. Wypłata w Krakowie: **Prenumeratę** i **Ogłoszenia** przyjmują: we Lwowie w Ajencyi „Czasu" p. *Antoni Piątkowski* przy placu Katedralnym pod L. 31. — W Wiedniu p. *A. Oppelik* Wollzeile 22 i w Pradze Ferdinands-Strasse Nr. 38.— Na Francyę i Anglię w Paryżu Wny. pułkownik *Winc. Raczkowski*, Faubourg Poissonière N. 33 — Zaś tylko ogłoszenia: w Wiedniu „Neumarkt Nr. 11," w Hamburgu, Frankfurcie n. M., w Berlinie, w Lipsku, Bazylei (Szwajcarya) i Wrocławiu pp. *Haasenstein* i *Vogler*, w Wiedniu *F. Löb*, Wollzeile Nr. 2, i *R. Mosse*, Seilerstätte 2, — w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze p. *Rudolf Mosse* — w Frankfurcie nad Menem *G. L. Daube et Comp.*


## Kraków 10 maja.

W roku zeszłym nastąpiła pomiędzy rządem austryackim i rosyjskim wymiana wzajemna traktatu dotyczącego regulacyi Wisły i Sanu, a to na podstawie układów rozpoczętych w r. 1861 a ukończonych d. 20 sierpnia 1864 r. w Krakowie przez komisarzy austryackich i pełnomocników byłej Rady administracyjnej Królestwa Polskiego. Układ wówczas zawarty dopiero po latach siedmiu doczekał się potwierdzenia obu izb Rady państwa, poczem rządy interesowane podpisały umowę i ogłosiły ją w zbiorach ustaw państwa. Podnosimy dziś tę sprawę w dzienniku, powodowani obawą, aby długie zaniedbanie, jakiego już raz doznała, nie wpłynęło i nadal na zbyt powolne i leniwe jej traktowanie. Wprawdzie umowa obowiązująca oba rządy naznacza termin lat 20 na ukończenie właściwych robót; ale już podczas rozpraw w Radzie państwa zwrócił uwagę rządu austryackiego poseł Zyblikiewicz na potrzebę rychlejszego doprowadzenia do skutku regulacyi Wisły i Sanu i postawił wniosek, który przyjęła izba, aby rząd austryacki poczynił właściwe kroki u rządu rosyjskiego dla wyjednania ile możności rychlejszego wykonania traktatu, zapowiadającego tyle korzyści dla obywateli obu państw sąsiednich.

Przy regulacyi Wisły i Sanu, trzeba mieć na oku oba cele, jakie zamierzono osiągnąć: to jest równie sprawę spławności rzek, jak zabezpieczenie od wylewów. Oba cele równą zaś przedstawiają ważność. Przewóz towarów na Wiśle i Sanie dzisiaj już przecięciowo wynosi 2 miliony cetnarów rocznie; Wisła może być spławna w Galicyi na przestrzeni $27\frac{1}{2}$ mil, a San na przestrzeni mil 17. Co zaś do wylewów, sama Wisła zatapia $11\frac{1}{4}$ mil kwadratowych, co według obliczenia przynosi okolicy przeciętnie 400,000 złr. rocznej straty i uboży ludność okoliczną w tak straszny sposób, że już niejednokrotnie kraj cały musiał jej przychodzić w pomoc ze zasiłkami i pożyczką, nie licząc corocznych prawie dobrowolnych ofiar łożonych na zapomogę rodzin dotkniętych powodzią. Takie stałe zniszczenia nie pozwalają na podniesienie materyalnego bytu okolic i utrzymują ludność w stanie zbliżonym do nędzy zupełnej, która ich pracę czyni bezowocną dla nich samych i kraju. Przez usunięcie stałych wylewów, które nie rzadko przynoszą znaczne straty, a co lat kilka sprowadzają ruinę materyalną, podniosłaby się uprawa roli zagrożonych klęską powodzi okolic, i ze wzrostem dobrobytu również dochody państwa znacznie zwiększyćby się musiały. Z drugiej strony spławność rzek, które przy dzisiejszym nawet stanie tak wielkie podejmują transporta zboża i drzewa, ułatwi komunikacyę bezpośrednią z Gdańskiem, zmniejszając koszta przewozu towarów i ożywi znacznie ruch handlowy nadbrzeżnych okolic. Przy stałej spławności obu rzek, skoro głębokość koryta Wisły przy najniższym stanie wody jeszcze 3 stopy wynosić będzie, jak to traktat zastrzega, nie ulega wątpliwości, że pojawią się u nas statki parowe i żegluga na Wiśle wejdzie w karby normalnego rozwoju. Dotychczas usiłowania żeglugi parowej czynione w Warszawie staraniem hr. Andrzeja Zamoyskiego nie mogły spółce przynosić korzyści, gdyż stan wody przerywał często możność ruchu i przynosił akcyonaryuszom niczem niedające się powetować straty. Podobny los czeka niezawodnie nowego przedsiębiorcę żeglugi parowej Fajansa, jeśli przyjęta przez oba rządy umowa rychło nie postawi Wisły w stanie niedozwalającym zmienności kierunku i głębokości koryta.

Regulacya Wisły i Sanu, której ważność dla dobrobytu całego kraju, dla handlu i rozwoju ekonomicznego okolic nadbrzeżnych staraliśmy się co dopiero wykazać, wstąpiła na dobrą drogę przez traktat, którym oba rządy zobowiązały się w przeciągu lat 20 zadośćuczynić tej ważnej potrzebie. Traktat ten zapewnia zarazem fundusze konieczne do wykonania wszystkich robót. Ważniejsze nawet roboty pod Wolą Batorską, przy ujściu Raby i pod Wolą Przemykowską mają być dokonane wspólnemi siłami obu państw, stosownie do warunków szczegółowo w traktacie opisanych. Rząd austryacki przeznaczył na te roboty 1,640.000 złr. Z tych 1,080.000 złr. bierze na siebie skarb państwa, a reszta czyli 560.000 złr. ma być zebraną w drodze konkurencyi przez lat 20 z okolic porzecznych. Koszta te obliczone są wszakże według planów dokonanych w r. 1861 i dla tego prawdopodobnie będą dziś znaczniejsze. W niczem to jednak nie wpłynie na dokonanie robót, gdyż z rozbioru sprawy w Radzie państwa przekonać się można, że izba wiedziała dobrze o potrzebie znaczniejszego na ten cel wydatku, a pomimo tego traktat rzeczony przyjęła i w zasadzie przyznała możność, większego ze skarbu państwa zasiłku.

Skoro zatem rzecz sama jest uchwaloną i traktatem międzynarodowym zawarowaną, skoro fundusze są już obmyślone i zgoda pod tym względem zupełna, chodzi teraz więc tylko o przyspieszenie wykonania, tem więcej, gdy każda, by najmniejsza zwłoka, przyprawia o klęskę całe okolice i sprowadza niezliczone straty materyalne. Należy się spodziewać, że władze rządowe nie będą w tym razie postępowały z biurokratyczną ospałością, ale co rychlej przystąpią do wygotowania stosownych planów i kosztorysów. Wiemy, że sprawa taka wymaga pewnej ścisłości i że wypadnie może utworzyć komisyę mięszaną z inżynierów obu sąsiednich rządów, celem ułożenia planów i kosztorysów tych robót, które na wspólny koszt obu rządów w powyżej wymienionych trzech miejscowościach przedsiębrane być mają. Wszystko to przecież nie powinno zabrać zbyt wiele czasu. Kiedy jednak plany inżynierów będą już gotowe, należałoby zdaniem naszem, dla przyspieszenia robót zostawiać wykonanie prywatnym przedsiębiorcom. Nie wiemy, czyby dała się utworzyć spółka, coby się podjęła wykonania wszystkich robót pod nadzorem jedynie ludzi fachowych z ramienia rządu wydelegowanych. Chociażby jednak regulacya miała być pozostawioną wielu przedsiębiorcom, podejmującym się częściowych robót, system taki przekładalibyśmy nad rozłożenie robót na lat 20 przez rząd wykonać się mających, a to ze względ, że spółka jedna, lub nawet wielu przedsiębiorców częściowych ukończyłoby regulacyę znacznie krótszym czasie, a przy pilnym dozorze z niemniejszą sumiennością. Gdyby nawet sam skarb miał prowadzić wszystkie roboty, należałoby zaciągnąć na ten cel pożyczkę spłacalną w ratach częściowych przez lat 20. Im prędzej bowiem roboty byłyby ukończone, z tem większą łatwością pożyczka dałaby się spłacić, a sama konkurencya gmin niezagrożonych dalej wylewami, mogłaby przynieść znaczniejsze kwoty na spłacenie pożyczki.

Strona techniczna wykonania zależy głównie od Namiestnictwa lwowskiego, które dawniej przez zbytnią oszczędność, a ze szkodą kraju, nie używało niekiedy nawet tych szczupłych funduszów, jakie Rada państwa przeznacza na roboty publiczne i budowy w Galicyi. Przedewszystkiem też chodzi nam o zwrócenie uwagi na ten ważny przedmiot i o postępowanie odpowiednie uchwałom Rady państwa, a dla kraju największe zapewniającem korzyści. Trudno bardzo przeprowadzić w Radzie państwa uchwałę jaką, usiłującą wyrwać kraj nasz z nędzy, podnieść materyalny nasz dobrobyt; skoro więc raz uzyskaliśmy podobną uchwałę, należy się spodziewać, że przez powolność organów rządowych, nie będzie ona odroczoną do późniejszych czasów, z krzywdą dla kraju, a szkodą dla całego państwa. Obecnie z wiosną można przystąpić do robót najpilniejszych i do wygotowania planów całego przedsięwzięcia i w tym właśnie celu przypominamy tę ważną sprawę organom rządowym, pragnąc i spodziewając się zarazem, że niezadługo będziemy mogli w tym względzie pocieszające przynieść nowiny.

## KORESPONDENCYA „CZASU."

**Biała** d. 9 maja.

(K) Dnia 6 i 7 b. m. wypowiedzieli robotnicy w fabrykach w Bielsku posłuszeństwo i odmówili pracy, domagając się groźbami podwyższenia płacy. Już 6. b. m. wieczór zaczęli się zbierać, a z tego powodu sprowadzono do Bielska kompanię wojska. D. 7 b. m. przybyło wojsko, lecz pomimo tego wytłukli okna w fabrykach, a przyparci później przez wojsko cofali się ku Białej. Jednakowoż tłum ten robotników na moście w Białej przez żandarmeryę i mieszczan wstrzymany, zwrócił się do ulicy żydowskiej w Bielsku i tam rozbijał okna w prywatnych domach i w fabryce Hoinkesa a nawet w synagodze.

Z powodu wstrzymania tego tłumu robotników na moście, robotnicy w Białej dosyć spokojnie zachowali się, jednak pomimo tego wytłukli po kilka szyb w fabrykach pp. Vogta i Krebeka, w fabrykach zaś braci Strzygowskich w Leszczynie ¼ mili od Białej wytłukli prawie wszystkie okna i wyrządzili szkody na 800 złr.

Z powodu tych zajść sprowadzono wojsko do Białej z Krakowa i Wadowic w sile 270 piechoty i konnicy.

Upłynionej nocy w fabryce p. Zipsera w Mikuszewicach zbuntowali się robotnicy i w porozumieniu z innemi robotnikami około 11ej godziny w nocy przypuścili szturm do tej fabryki i wytłukli okna kamieniami; a ponieważ już tam wojsko zakwaterowane było, zatem takowe wystąpiło zbrojnie i zawezwało tłumy robotników do rozejścia się. W odpowiedzi przyjęli robotnicy żołnierzy kamieniami tak, że dwóch ludzi lekko ranili a oficera także uszkodzili; w skutek czego wojsko użyło broni; skaleczono kilku robotników a nawet jednego ciężko raniono. Na takie przywitanie robotników reszta ich rozpierzchła się.

Dzisiaj zarządzono dalsze środki ostrożności, i spodziewać się należy, że spokojność nastąpi, jeżeli fabrykanci nie pozostaną przy swoim uporze i podwyższą płacę, która jest zbyt niska dla Białej i Bielska, gdzie nadzwyczajna drogość artykułów i pomieszkań.

**Wiedeń** 9 maja.

A więc nowa niespodzianka w sprawie galicyjskiej. Na ostatniej naradzie ministrów, jaka się odbyła przed wyjazdem N. Pana do Węgier — pod przewodnictwem monarchy, uchwalono zmienić tryb postępowania w sprawie galicyjskiej. Uchwała Rady ministrów pozostała tajemnicą, aż dopiero wczoraj *Presse* i *Nowa Presse* najpierw wyruszyły z nowym planem. Winniśmy to przedewszystkiem podnieść wobec zmyślonego doniesienia *Tagespressy* dzisiejszej, jakoby rząd taką powziął był uchwałę dopiero po zasięgnięciu zdania niektórych posłów galicyjskich. Przybyli do Wiednia posłowie galicyjscy o niczem jeszcze nie wiedzieli, uchwała zaś zapadła przed tygodniem. Przypuściwszy, że gabinet się nie powoduje chęcią prostego zwlekania sprawy galicyjskiej, zapytać się musieliśmy najpierw, co skłoniło Radę ministrów do zmienienia trybu działania, do oddania elaboratu naprzód pod rozwagę i decyzyę sejmu lwowskiego, a następnie dopiero Rady państwa? Przedewszystkiem zapewniano nas, że myśl o chęci zwłoki sprawy galicyjskiej należy stanowczo wykluczyć. Ministeryum, jak słyszymy, z dwóch głównie powodów postanowiło naprzód udać się z elaboratem do sejmu galicyjskiego. Raz, aby broniąc ugody w obu Izbach Rady państwa a może robiąc z przyjęcia ugody kwestyę gabinetową, przynajmniej wiedzieć, czy sejm galicyjski zadawala się ugodą w granicach elaboratu, powtóre, aby wyjaśnić sytuacyę w sprawie reformy wyborczej [illegible] granicach elaboratu.

Niemasz atoli wątpliwości, iż w skutek tej zmiany frontu spada na Galicyę czyli na jej reprezentacyę krajową ciężar inicyatywy w tak żywotnej sprawie, a rzeczą sejmu będzie [illegible]

[illegible] dając, a może nawet jeszcze bardziej czuć się da krajowi naszemu. Już sama obecność ministra w łonie gabinetu [illegible] galicyjski dotyczące. [illegible]

O dalszym planie działania dowiadujemy się co następuje: Sesya Rady państwa ma się skończyć około 15go czerwca. Wydział konstytucyjny zajmie się kodyfikacyą elaboratu. Rząd ma się postarać o odpowiednią zmianę kwoty finansowej, tj. o jej wymiar na podstawie pierwotnego swego wniosku, preliminarza wydatków na r. 1871. Sejm galicyjski z pewnością będzie zwołany w ciągu lata bieżącego, i to sejm obecny, bo o rozwiązaniu sejmu dotąd mowy nie ma. Zapewniają nawet, że sejm galicyjski sam jeden się zbierze, że inne sejmy nie będą zwołane, w każdym zaś razie sejm galicyjski nie równocześnie z innemi sejmami i na czas dłuższy.

Według dotychczasowych postanowień atoli tylko sejm galicyjski wyjątkowo ma być zwołanym dla załatwienia ugody. Rząd wniesie elaborat, wzywając sejm do zastanowienia się nad nim i oświadczając zapewne, że to jest *maximum* ustępstw, na jakie się ministeryum zgodzić może. W jakiej formie rząd elaborat wniesie, jeszcze nie wiadomo. Przyspieszyłoby to niewątpliwie rozwiązanie sprawy galicyjskiej, gdyby sejm mógł owo przedłożenie rządowe albo przyjąć albo odrzucić. W ostatnim bowiem razie znikłaby sprawa galicyjska przynajmniej za ministerstwa ks. Auersperga z porządku dziennego; w pierwszym razie dostałaby się pod decyzyę Rady państwa. Niepodobna atoli będzie ministerstwu zabraniać sejmowi rozpraw nad elaboratem, uszczuplenia lub rozszerzenia takowego, zgoła orzeczenia, że przyjmuje ugodę pod temi lub owemi warunkami, a rzeczą Rady państwa w takim razie byłoby roztrząsać ponowne żądania sejmu. Gdyby sejm na tę drogę się puścił, mógłby się rozpocząć kolej tak zwanych *nuntia*, czyli posłań wzajemnych między sejmem a Radą państwa, przyczemby musiał rząd pośredniczyć, a coby bynajmniej nie uprościło a tem mniej przyspieszyło załatwienia sprawy galicyjskiej.

Co się tyczy uchwalenia elaboratu w sejmie i rozstrzygnięcia kwestyi, jaką większością elaborat ma być uchwalonym, będzie to rzeczą posłów naszych porozumieć się z rządem względem normy postępowania, przypuściwszy naturalnie, że posłowie nasi zechcą obrać i uznają za pożyteczne podobną drogę zbliżenia i porozumiewania się z rządem.

W liście dzisiejszym chcieliśmy tylko ile możności przedmiotowo wyłuszczyć chwilowy stan sprawy galicyjskiej, przypominając sobie w końcu dowcipne słowo margrabiego Wielopolskiego, że stosowniej mówić i pisać o „położeniu," aniżeli o „stanie" sprawy galicyjskiej.

Wczorajsza uczta urządzona przez *Deutscher Verein* na cześć Dra Jana Kudlicha, była wielką manifestacyą wiedeńską. Około 600 osób brało udział w tej uczcie. Największemi oklaskami przyjmowano mowy i ustępy sławiące wielkość Niemiec. Odspiewano kilka pieśni niemieckich, między niemi „Straż nad Renem." Na widok tego, co się wczoraj działo w *Musikvereinsaal*, można było mniemać, że zgromadzenie ucztuje w Berlinie, nie w stolicy państwa Austryackiego. Dziwne bo też są i pstre stosunki państwa Austryackiego. Tutaj skrajne stronnictwo niemieckie korzysta z przybycia p. Kudlicha, aby urządzić demonstracyę wielko-niemiecką, w Szląsku polskim [illegible] p. Kudlicha, który się wybiera do Opawy. Zewnętrzna postawa p. Kudlicha jest dość sympatyczna. Jest mówcą niepozornym.

**Paryż** 4go maja.

Rozprawy nad reorganizacyą Rady stanu trwają ciągle. Większość jak się zdaje jest zdecydowaną doprowadzić rzecz do końca, nie oglądając się na przeszkody i trudności, [illegible] uchwały z dnia 2go b. m. Mowa Dufaura [illegible] z r. 1830 o wiele więcej [illegible] z r. 1848 [illegible] Nawiasowo możemy dodać, że w dziedzinie wiedzy i sztuki ten sam przedstawia się nam rezultat. Uważano że przy głosowaniu artykułu 3go ustawy Rady stanu, Książęta Orleańscy pierwszy raz brali udział i głosowali przeciw rządowi. Wotum to uważano powszechnie za wynik koalicyi monarchistów, legitymistów z Orleanistami i Bonapartystami. Naczelnicy partyi bonapartystowskiej Rouher i Magne wstrzymali się od głosowania.

Szczęściem że przyjęcie 3go artykułu o nominacyi radzców stanu przez Zgromadzenie jest stanowczem, bo musi jeszcze raz przejść przez trzecie głosowanie. Thiers nie wątpi, że zwycięstwo

---

## Część literacko-artystyczna.

### SPRAWOZDANIE
### Rady Towarzystwa historyczno-literackiego w Paryżu,

*z konkursu ogłoszonego w d. 3 maja 1869 r.*

(odczytane na posiedzeniu publicznem Tow., d. 3 maja 1872 r.).

(Dokończenie).

Nie jedni tylko posłowie ziemscy widzieli smutny stan wewnętrzny Rzpltej. Autor przytacza mowę Leszczyńskiego, równając ją z kazaniami Skargi; wspomniany przez nas Myszkowski przemawiając od króla do sejmujących w 1565 r., niemniej wymownemi słowy wskazywał złe, jakie się szerzyło i do zapobieżenia mu napominał, przekładając, że wszystko bezpieczeństwo Rzpltej od zgody i miłości między stany zależy. „Ale gdzie, mówił, miasto miłości waśń i obłudność, a miasto zgody „opór a niesforność i jakieś ciche bunty, które dziś „zowią praktykami, tam i postronnego nie trzeba „nieprzyjaciela, to ludzi i do końca strapi." Wyliczywszy rozmaite nadużycia, gwałty, nieposłuszeństwa, samowole i t. p., dziejące się wszędzie, tak ciągnął dalej: „A iż ta sławna Korona, która przez „wiele set lat aż do tego czasu w zgodzie a wspólnej miłości chrześciańskiej jako panienka uczciwa kwitnęła, i tem po wszech narodziech słynęła „z wielkim postrachem swych nieprzyjaciół; już teraz stała się na wzgardę, na pośmiech, na łup a „szarpanie obcym narodom, a prawie jako jaka, „uczciwie mówiąc, pospolita niewiasta, albo jako „sprośny rynsztok, do którego wszystkie plugastwa „zewsząd stok mają; to też do nas wszyscy z inąd „wywołańcy, wszyscy przez swe występki wygnańcy, wszyscy źli, zuchwali a swawolni ludzie, *pur*„*gamenta aliorum urbium* ucieczkę mają; i Rzplita „pewnie nie wytchnie, ani ku żadnej dobrej sprawie żadną miarą nie przyjdzie, póki nad nią ci „swawolni tyrani przewodzą. Gdyż *libertas* nasza, „wolność a swoboda szlachecka, którą my się przed „innemi narodami chlubimy, nie to jest, abyśmy „swą wolę płodzili, a pod płaszczem *libertatis* „czynili to w Rzpltej, co się nam podoba, przeciwko bliźniemu, przeciwko prawu, przeciw zwierzchności, (boć nad to większa niewola być nie „może, miasto jednego wiele tyranów cierpieć, gdy „każdy kto co chce czyni), ale to jest *libertas*, „wolność a swoboda nasza, abyśmy wszyscy prawu „służyli, prawu posłuszni, a jego jako niewolnicy „byli... A tak biorąc te rzeczy J. K. M. nasz „Miłościwy Pan napomina i prosi W. M. wszech, „abyście się tym trudnym a niebezpiecznym czasom dobrze przypatrzywszy, a uważywszy u siebie „coście powinni ojczyźnie swojej, sławie swojej, potomstwu swojemu i samym sobie, a swemu bezpieczeństwu, abyście o tem radzili, a wczas obyczajów takich szukali, jakobyście temu tak znacznemu swemu i wszystkiej korony upadkowi zabieżeć mogli." Podobnych cytacyj znalazłoby się bardzo wiele. Jeżeli posłowie niebezpieczeństwa widzieli, to je daleko jaśniej widzieć musiał senat i król, już przez samo stanowisko swoje do tego powołani; im wyżej kto stoi, tem dalej wzrokiem sięgać może.

Autor zarzuca kilka razy królowi i szlachcie, że się do zamachu stanu nie ucieklì dla przeprowadzenia i unii i naprawy Rzpltej; posuwa się do twierdzenia, że „gdyby posłowie Zygmuntowscy „byli zdołali utworzyć powszechną konfederacyę, „i z jej pomocą odnowić zgniły ustrój Rzpltej; gdyby „stanęli z takim faktem dokonanym, historya musiałaby im przyklasnąć i uznać ich wielkość, choćby „w ich gwałtownem postąpieniu cały kraj od wojny „domowej się zarumienił krwią obywateli, choćby „i niejedno sioło i miasto obróconem było w perzynę. To wszystko było do darowania, gdyby za „takim krwawym chrztem było się dokonało dzieło „odrodzenia Rzpltej." Dziwnie, wyznajemy, brzmią te wyrazy w ustach pisarza, który dalej ze szlachetnem oburzeniem odrzuca teoryę „siły przed prawem" i chluby narodu szuka w tem, że jej nie hołdował nigdy.—Pozwolimy sobie zaprzeczyć, aby w oczach historyi powodzenie miało być usprawiedliwionem, a wątpić, iżby na tej drodze osięgnąć się dało prawdziwe odrodzenie Rzpltej. Z drugiej znowu strony i na to uwagę musimy zwrócić, że dla wykonania nawet zamachu stanu pewnej siły potrzeba, a tej królowie polscy w owej chwili już nie mieli; sam Jan Olbracht bodaj czy nie przed niemożnością wykonania się cofnął, chociaż miał większą jeszcze władzę od ostatniego Jagiellona; niepodobieństwo zaś utworzenia ogólnej międzu szlachtą konfederacyi w każdym razie dowodzi bezsilności szlacheckiego obozu, i obala głoszone przez autora dla jego jednolitości i zgody pochwały.

Podniosłszy raz szlachtę do apoteozy i wyrobiwszy sobie teoryę gwałtownej, radykalnej zmiany całego społecznego układu, autor naturalnie doprowadzonym został do powtórzenia tych wszystkich zarzutów, jakie roznamiętnione umysły miotały wtenczas na króla, do wydobycia nawet na światło dzienne zapomnianej nazwy **dojutrka**, do której z upodobaniem kilka razy powraca. Dowody, jakie na potępienie króla przytacza, nie są zdolne zachwiać sądu, jaki spokojna historya o ostatnim z Jagiellonów wydała. Znając jego słabość, ale oceniając też niesłychaną trudność położenia, z wdzięcznością zapisała ona wierność jego dla kościoła, powolność, która utrzymywała i kościół i Ojczyznę, nareszcie mądre odkładanie nawet, które pochodząc ze znajomości ludzi i charakteru narodowego, było w tym czasie, przy bezsilności władzy królewskiej, prawdziwą sztuką rządzenia, co już i znakomity Ruggieri przyznawał. Ojczyzna nigdy mu nie zapomni, że Unię lubelską jemu przedewszystkiem zawdzięcza że dokonawszy wiekopomnego dzieła, w ostatniej woli swojej, Boga na świadka wzywając, zeznawał, że „przez wszystek wiek panowania „swego dobro i zdrowie Rzpltej nad swoje zdrowie „i korzyści przekładał, a teraz wszystkim jej stanom odkazuje: miłość, zgodę, jedność, unią. Temu „z dwóch narodów, który wdzięcznie, mocno trzymać „ją będzie, daje błogosławieństwo; niewdzięcznemu, „któryby dróg do rozdwojenia szukał, grożąc gniewem Boga, mającego w nienawiści siejących między bracią niezgodę."

Utworzywszy sobie wysokie pojęcie o zupełnem odrodzeniu Rzpltej, jakie gotowała narodowi inteligencya szlachecka za Zygmunta Augusta, autor usprawiedliwia nawet uchylenie się sejmu lubelskiego 1569 r. od opisania formy elekcyi. „Śmierci „króla, powiada, można już było oczekiwać co chwila; „z nią upadała jedna zapora do przeobrażenia Polski; drugą były jeszcze prawa i przywileje, któremi „wojował nierząd, te w bezkrólewiu ustawały; powstał więc u szlachty wzniosły i wspaniały plan „utworzenia ogólnej konfederacyi, która po śmierci „króla, zgodnemi głosy uchwalić i wspólną siłą „przeprowadzić miała nowy, najlepszy ustrój państwowy. Powziąwszy plan taki, nic dziwnego, że „szlachta nie chciała już mimo upominań Augusta, „nic stanowić o sposobie elekcyi, bo ten raz uchwalony, byłby udaremnił konfederacyą." Sztuczne to rusztowanie nie potrzebuje zbijania, wypadki same dowieśćby autorowi powinny, że obronić twierdzenia swojego nie byłby w stanie; prawda, że do obrony ma on zawsze gotowe skargi na reakcyę katolicką, na teokratyczne i możnowładcze stronnictwo, które, jak powiada „miało ludzi doświadczonych, osiwiałych w walkach, i miało silną organizacyę, kiedy w obozie szlacheckim brak był „zupełny organizacyjnego żywiołu, a posiadał on „tylko kilkunastu polityków ze zdrowem przekonaniem i silnym charakterem, ale nie miał wodza, „któryby zdołał zorganizować stronnictwo."

Nie będziemy zatrzymywali się nad tem dowodzeniem; przypomina ono aż nadto usprawiedliwienia i napaści improwizowanych zbawców narodowych w ostatnich czasach, którym nigdy reakcya wyswobodzić Ojczyzny nie pozwoliła. Nieudanie się projektów odrodzenia Rzpltej w czasie bezkrólewia, przypisuje autor jeszcze wyznaczeniu Warszawy na miejsce elekcyi, bo jak powiada, „Mazowsze „było zawsze wierno-katolickie i dostarczało gotowych zastępów przeciw wszelkim reformacyjnym „dążeniom; roiło się od drobnej, biednej a więc „nieoświeconej szlachty, którą najłatwiej było możnowładcom zfanatyzować i pod swą przeciągnąć „chorągiew." Jest w tem prawda, ale możnaby zapytać autora, który w całym ciągu swej pracy tak żarliwie obstaje za całą szlachtą i występuje przeciw senatowi, gdzie zakreśla granicę między tem co nazywa intelligencyą, a ową drobną, łatwo dającą się zfanatyzować szlachtą? co prawnie stanowi ten według niego jednolity, politycznie wykształcony, a cały kraj obejmujący zastęp, w którym widział najwyższą cnotę i światło?

Praca cała, jak widzieliśmy, grzeszy systematyczną dla reformacyi stronnością i naciąganiem faktów do ulubionej idei; za mało zajmuje się Unią, która właściwie miała być jej przedmiotem. Ale pomimo to, ma swoje strony dodatnie: Unię samą sprawiedliwie ocenia i o niej niejedną trafną myśl zawiera; zwraca uwagę na ekonomiczne kraju warunki; bardzo trzeźwo zapatruje się na cywilizacyjne zasługi nasze w XVI wieku, sprowadzając je do rzeczywistych rozmiarów; w sposób zajmujący kreśli obraz Lublina w czasie sejmu i charakteryzuje kilku ówczesnych przedstawicieli Litwy; w ostatniej

wypadnie na korzyść rządu, bo nie podobna aby nie przekonano się nareszcie o naturze tej instytucyi. Spodziewa się zatem, że w trzeciem czytaniu uchwała zapadnie, że rząd mianuje radzców stanu lub też cała ustawa wcale nie przejdzie.

Dzisiaj rozprawy w Wersalu nad interpelacyą deputowanego Riant o dostawach potrzeb wojskowych za czasów rządu obrony krajowej. Rozprawy będą żywe, oby tylko nie były nowe rekryminacye wzniecające burze parlamentarne tyle szkodliwe dla prac organizacyjnych.

Komisya reorganizacyi armii ma już niemal zupełnie gotowy raport. Zgoda co do kwestyj rozbieranych z wielką zażartością, jak przymus służenia ogólny, czas służby i td. nastąpiła między partyami, a jak nas osoby mające informacye od sprawozdawcy admirała Chasseloup Laubat zapewniły, to Thiers we wszystkiem i w zupełności ustąpił zdaniu komisyi i dyskusya nad projektem ustawy, będzie nadzwyczaj umiarkowaną. Jeżeli się ta wiadomość sprawdzi, to naprawdę każden patryota może się cieszyć z ustępstwa prezydenta rzeczypospolitej, bo reorganizacya sił zbrojnych nie będzie już miała żadnej przeszkody.

W poniedziałek rząd ma przedłożyć projekt ustawy zmieniającej dotychczasową ustawę co do sądów wojennych. Zmiana ta potrzebną jest dla postawienia Bazaina przed sądem, bo nie ma tylu marszałków, którzyby byli w możności zadośćuczynienia wymaganiom do złożenia sądu. Zamiast marszałków wezmą jenerałów dywizyi. Zmiana dotychczasowej ustawy właśnie o tem traktuje. Bonapartyści, którzy ciągle wołali o sąd wojenny na Bazaina, zmienili taktykę, widząc, że rząd czyni zadość opinii publicznej. *L'Ordre* śmie powiedzieć, że marszałek Bazaine był narzucony przez opozycyą Napoleonowi, i że był wybrańcem ludzi 4go września. To już istna komedya. Dzisiejsze *Débats* po raz pierwszy mówią o pozwoleniu domów gry we Francyi, jakie dotychczas istnieją nad Renem. Dziennik poważny przystaje z pewnemi zastrzeżeniami na pozwolenie domów gry, uważa tę sprawę ze stanowiska nowoczesnej praktyczności. Tak jak pozwolono pożyczki loteryjne Paryżowi, tak też można podług *Débatów* pozwolić niektórym miastom, posiadającym kąpiele, na otwieranie domów konwersacyjnych à la Baden-Baden, Homburg, Monaco i innych. Artykuł dzisiejszy w *Débats* jest symptomatem w tej kwestyi, bo pokazuje, że [illegible] bardzo poważni zgromadzenia narodowego, są za projektem zaprowadzenia publicznych gier we Francyi, zabronionych r. 1836.

Wiadomość o dymisyi wszechmocnego kanclerza Gorczakowa, którą podaje *Memorial Diplomatique* zwykle dobrze informowany, wzniciła zdziwienie. Uważają tu bowiem Gorczakowa za [illegible] Bismarka, i spodziewają się, że [illegible] jego będzie początkiem nowej ery przyjaznej dla Francyi.

Jutro 9go maja rocznica śmierci Napoleona. Inwalidzi przyjdą zapewne złożyć cześć pamięci wielkiego wodza, przed kolumną zniszczoną, przedstawiającą [illegible] chwały wojskowej *de la grande nation*. Nie zadziwiłbym się [illegible] Courbet przespacerować się przez plac Vendome, jutro o godzinie 10tej przed południem.

Rada szkolna krajowa ogłasza postanowienie Rady miejskiej w Krakowie względem utrzymymywania kosztem miasta 4klasowej szkoły początkowej miejskiej na Kazimierzu z dwóch oddziałów, męzkiego i żeńskiego. Płace nauczycieli są ustanowione: a) 4 nauczycieli i 4 nauczycielki po 400 złr. rocznie, z podwyżką co lat 5 o 25 złr. aż do 600 złr.; b) nauczyciel pełniący obowiązki dyrektora pobierać ma dodatku 200 złr. i mieszkanie; wynagrodzenie dla nauczycieli religii wyznaczy Rada miejska na wniosek dyrektora; c) nauczycielka robót ręcznych kobiecych 250 złr.; d) nauczyciel rysunków i e) nauczyciel kaligrafii po 300 złr.

— Namiestnik w Galicyi mianował adjunkta powiatowego Adolfa Żebrowskiego i adjunkta konceptowego Władysława Korosteńskiego komisarzami powiatowymi; adjunkta zaś konceptowego Dra Edwarda Rittnera koncepistą namiestnictwa.

**Wiedeń** 8 maja. Wczoraj tedy zebrała się Izba deputowanych w Radzie państwa na 31 posiedzenie. Członkowie tej Izby zebrali się zaledwie w komplecie tak, że zapowiedziane na godź. 11 posiedzenie zaledwie otwartem zostało o godzinę całą później. Najliczniej zgromadzili się członkowie lewicy i lewego środka, nowo wybrani deputowani z Czech nieprzybyli jeszcze wszyscy. Z Polaków było jeszcze nie wielu obecnych, między obecnymi jednak znajdowali się już Dr Grocholski i Dr Zyblikiewicz; deputowani z Tyrolu i Vorarlbergu dotychczas nie przybyli; z Słoweńców stawił się dopiero jeden deputowany. W ogóle doliczono się około godź. 12 członków 104; prezes Izby mógł więc otworzyć posiedzenie, co też uczynił wezwawszy uprzednio obecnych deputowanych czeskich do złożenia przyrzeczenia, a następnie wniósł, aby Izba upoważniła prezydyum do objawienia N. Panu życzeń Rady państwa z powodu zaręczyn arcyksiężniczki Gizeli. Wniosek ten jednomyślnie przyjęto.

Z porządku dziennego przystąpiono do pierwszego odczytu przedłożeń rządowych o rozmaitych kolejach, które [illegible] przydzielono komisyi. Przedłożenie o [illegible] kolei żelaznej węgiersko-galicyjskiej oddano do zdania sprawy komisyi zajmującej się koleją Tarnów-Leluchów do której wybranym został także Dr Herbst. Następnie dokonano wyborów uzupełniających do rozmaitych komisyj. Do wydziału konstytucyjnego wybrany został deputowany z Czech Dr Kuh. Wydziałowi temu przewodniczyć będzie prawdopodobnie Dr Gross zastępca prezesa bar. Eichhofa, który zapadł mocno na oczy i nie bierze udziału w obradach Izby państwa. Sekretarzami wybrani: Dr Graf, Liebl, Zedtwitz, bar. Kielmansegge, Konwalina, Schönbach, bar. Kotz, hr. Szeptycki.

Na tem wyczerpano porządek dzienny. Przyszłe posiedzenie w piątek; na porządku dziennym: Pierwszy odczyt przedłożenia ministra handlu o zabezpieczeniu przedmiotów nadsyłanych na wystawę powszechną, oraz sprawozdanie roczne komisyi kontroli długu państwowego. Wybór wydziału z 12 członków do komisyi kolei żelaznych w Czechach; drugi odczyt wniosku dep. Jasińskiego o zmianie art. 95 ust. wekslowej. Sprawozdanie wydziału o postępowaniu karnem ma przyjść pod obrady Izby dopiero w końcu przyszłego tygodnia.

— O sprawie ugody galicyjskiej znajdujemy w dziennikach półurzędowych wiadomości, które wykazują [illegible] Gabinet zamyśla mianowicie — piszą te dzienniki — przedłożyć cały elaborat, skoro tylko załatwionym zostanie przez wydział konstytucyjny i w formie ustawy [illegible], sejmowi galicyjskiemu, nie zaś Radzie państwa. W tym celu zaraz po zamknięciu bieżącej sesyi Izby deputowanych zwołanym być ma sejm galicyjski, aby objawił swoje „tak“ lub „nie“ co do projektu wydziału konstytucyjnego. Tak więc sprawa galicyjska przyszłaby pod obrady dopiero w jesieni. Nowy ten plan gabinetu pociąga za sobą odroczenie przedłożenia o reformie wyborczej. Jeżeli bowiem sejm galicyjski zgodzi się [illegible] w Galicyi nie będą zaprowadzone wybory bezpośrednie; jeżeli zaś nie, wówczas ustawa o wyborach bezpośrednich obowiązywać będzie we wszystkich krajach przedlitawskich bez wyjątku. Rząd [illegible] czyni zadość [illegible], którzy sprzeciwiali się temu, aby ustawa uchwalona przez obie Izby Rady państwa, zawisłą była jeszcze od sejmu krajowego, [illegible] czy zechce ją inartykułować do ordynacyi krajowej. W ten sposób zaś kwestya inartykułacyi byłaby dopiero załatwioną przez sejm, a dopiero później przyszłaby cała sprawa pod zatwierdzenie obu Izb Rady państwa. *N. fr. Presse* pisze, że sprawa galicyjska nie będzie traktowaną jako będąca w interesie państwa, lecz jako sprawa przedewszystkiem wyłącznie na korzyść Polaków, której popieranie wyłącznie jest rzeczą interesowanych.

— *Wiener Ztg* donosi, że minister wyznań i oświecenia wydał okólnik do krajowych Rad szkolnych w Krainie, Gorycyi, Istryi, Czechach, Dalmacyi, Tryeście i Galicyi, w którym pozwala do czasu, zanim wyjdą ustawy krajowe dla szkół realnych, aby do wyższej szkoły realnej mogli wstępować bez egzaminu wstępnego nietylko uczniowie, którzy cztery niższe klasy realne z dostatecznym postępem pokończyli, ale i uczniowie niższych gimnazyów, jeżeli je z dostatecznym postępem skończyli, przez cztery lata naukę rysunków obowiązkowo pobierali, i uwolnieni od obowiązkowej nauki języka greckiego w 3ej i 4ej klasie, uczyli się jednego z tych języków nowoczesnych, które obok języka wykładowego są obowiązkowemi w wyższych szkołach realnych dotyczącego kraju.

## Królestwo Polskie.

*Kuryer Poznański* podaje w przekładzie z posiadanego przezeń oryginału tajny okólnik hr. Berga dotyczący wychodźców naszych, który miał być przesłany wszystkim poselstwom i ambasadorom za granicą. Dokument ten brzmi:

| | |
|---|---|
| „Namiestnik Jego Jmperatorskiej Mości w Królestwie Polskiem. Kancelarya Warszawa, dnia 27 stycznia (8 lutego) 1872. | Wyjaśnienie Najwyższego Rozkazu w sprawie pozwolenia powrotu wychodźcom. |

„Panu Głównemu Dyrektorowi Prezydującemu w Rządowéj Komisyi Sprawiedliwości.

Z Najwyższego rozkazu Jego Cesarskiej Mości, wydanego dn. 18 (30) czerwca 1871 roku i ogłoszonego ukazem Senatu z dnia 13 lipca dla emigrantów [illegible] w Królestwie Polskiem, w Północno i Północno Zachodnim Kraju Imperyi, [illegible] powrócić do Rosyi, zastosowuje się [illegible] rozporządzeń i rozkazów, wydanych w tym przedmiocie po powstaniu roku 1830, w tem znaczeniu, że każdy urodzony w wyżej oznaczonych guberniach, samowolnie wyszedłszy za granicę, po dobrowolnym powrocie do Rosyi, poddany [illegible] sądowych Intytucyj, których to postanowienie [illegible] do ułaskawienia Jego Cesarskiej Mości.

Obecnie główny Naczelnik III Wydziału Jego Cesarskiej Mości kancelaryi okólnikiem z dnia 31 grudnia 1871 roku za Nr. 3557, uwiadomił mnie o Najwyższym rozkazie tej treści: że [illegible] 18 (30) czerwca tegoż roku [illegible] a następnie sprawa wychodźcy powinna być przedłożoną [illegible]

W tak w skutek najwyższej woli zawiadamiam Waszą Ekscelencyę dla odpowiedniego rozporządzenia w [illegible] zakresie władzy, dodając, że po porozumieniu się z jeneral-adjutantem Szuwałowem, sprawy powrotu [illegible] rozstrzygane przez [illegible] na dawnej podstawie.

Namiestnik,
Jeneral-Feldmarszałek,
(podp.) Hrabia Berg.)

## Kronika miejscowa i zagraniczna.

**Kraków** 10 maja. Jak już donieśliśmy, jutro w sobotę odbędzie się wybór 8 Akademików [illegible] Towarzystwie naukowem [illegible] *Gaz. Narod.* [illegible] *Gazeta* [illegible]

[illegible] sya. Wtedy bowiem kandydaci Akademii stają się kandydatami dzienników a nie członków Towarzystwa naukowego. Francya, Niemcy posiadają od wieków różne Akademie, a nie zdarzyło nam się czytać w żadnym dzienniku, aby polecano tego albo człowieka nauki na kandydata. Wszakże i wybór deputowanych nie wychodzi od dzienników, lecz są one tylko odbiciem komitetów lub kół wyborczych. Gdyby w Towarzystwie naukowem powstały były partye i każda stawiała swoich kandydatów jawnie, natedy dzienniki miałyby prawo powtórzyć listy przez te koła uchwalone. Takiego przypadku tu nie ma. Że zaś te lub owe nazwiska są powtarzane, jest to rzeczą bardzo naturalną, i jedne z tych nazwisk mogą wyjść jutro z urny wyborczej, inne zaś nie.

— Donoszą nam, że Namiestnik hr. Agenor Gołuchowski bawi dziś w Rzeszowie; posłano ztąd do Rzeszowa wagon salonowy, a jutro albo pojutrze Namiestnik przybyć ma do Wieliczki. Dotychczas niewiadomo, czy wstąpi do Krakowa.

— Książę Leon Sapieha marszałek krajowy, przyjechał dzisiaj rano z Wiednia do Krakowa; również Arcybiskup Sembratowicz przejechał dziś rano tędy z Wiednia do Lwowa.

— Dziś o godz. 1ej w południe podczas burzy piorun uderzył w mur szczytowy domu p. Stanisława Feintucha przy ulicy Kopernika pod L. 26, i przebiwszy go nadpalił narożnik domu sąsiedniego L. 27 bar. Niemyskiej, wybił górną szybę w oknie, wpadł do pokoju, który właśnie odnawiano, przez sufit nowo gipsowany i nie uszkodził robotnika tam się znajdującego a po rurze gazowej spuścił się w ziemię. Ogień na krawędzi dachu ugasili zarazem domownicy.

— Oddając we wtorek wieczór dziennik nasz pod prasę, mogliśmy zrobić tylko wzmiankę o pożarze wybuchłym w domu prof. Dr Józefa Kremera pod L. 269 przy ulicy Sławkowskiej. [illegible]

[illegible] obronie p. Zędzianowski słuchacz medycyny. Wymieniają także dwóch kominiarzy i majstra kominiarskiego p. Niedziolskiego, króry z ludźmi swymi przybył pierwszy.

Pożar ten powinien posłużyć za nową przestrogę pod dwoma względami: raz że wykazał potrzebę wodociągów, bo śmiało powiedzieć można, że brak wody był największą tamą spiesznéj obrony; powtóre, że uchwała Rady miejskiéj naznaczająca termin prekluzyjny do pokrycia wszystkich domów w mieście metalem, łupkiem albo dachówką, winna być wykonaną bezwzględnie. Są jeszcze takie stare domy, których wiązania stanowią istną szachownicę olbrzymiéj grubości belek a w razie zajęcia się ich dachów, całe dzielnice miasta mogłyby być zagrożone. Budownictwu miejskiemu są znane te domy.

— Dzisiaj złożył w dyrekcyi policyi p. Piątkowski jubiler (ul. Szewska N. 229) cukiernicę srebrną, prawie nową, którą mu wczoraj chciała sprzedać Maryanna Kozłowska żona czeladnika stolarskiego, a jak utrzymuje, miała ją kupić przed trzema tygodniami od nieznajomej osoby za 15 złr.

— We środę rano o 6ej znaleziono na Wesołej pod domem pod L. 29 podrzucone dziecko płci męskiej, mogące mieć 1½ roku, a tej samej nocy w sieni domu pod L. 334 na Kazimierzu nad Wisłą dziecię również płci męskiej około trzechmiesięczne. Oboje dzieci umieszczono w domu podrzutków.

— O wycieczce uczniów do Ojcowa piszą nam:

Dnia 7 maja we wtorek o 7ej z rana, uczniowie klasy 7ej gimnazyum Ś. Jacka z dwóch oddziałów zebrali się na podwórzu szkolnem, i pożegnawszy troskliwego dyrektora, który tam na nich od 6ej zrana oczekiwał, wybrali się pod przewodnictwem profesora p. Wiktoryna Doleżana na majówkę do Ojcowa, dokąd przybyli koło południa. [illegible]

Wycieczki tego rodzaju przedsiębrane przez młodzież [illegible] oprócz korzystnego wpływu na zdrowie, wyrabiają ducha koleżeństwa a przykładnem zachowaniem się młodzieży, zacierają złe wrażenia pozostałe ostatniemi czasy tak w naszych okolicach jak i w Królestwie kongresowem, gdzie lud przeciw tak zwanym „szkolnikom“ bardzo jest uprzedzony. Właśnie też uczniowie pomienionej szkoły przedstawiali tam młodzież polską z najlepszej strony, zachowali się bowiem godnie, można powiedzieć nawet nad wiek swój bardzo poważnie.

— Dochodzi nas wiadomość, że młody człowiek, którego przytrzymano przy wkradaniu się na strzelnicę przed kilkoma dniami, nie jest uczniem uniwersytetu.

— D. 7 b. m. w nocy, pociąg kolei między Tarnowem a Walkami przejechał jakąś niewiadomego nazwiska kobietę.

— Po śmierci X. Pawła Russka proboszcza Św. Krzyża w Krakowie opróżnionem zostało probostwo liczące 1400 dusz. Kolatorem jest biskup krakowski. Uposażenie stanowi 70 morgów ziemi na Prądniku Białym, młyny niosące 400 złr., propinacya niosąca około 100 złr., kapitały 4100 złr. w obligach indemn. i 1200 złp. na hipotekach; czysty dochód obliczony po strąceniu podatków na 970 złr., z czego proboszcz winien utrzymywać wikarego.

— Dr Maksymilian Brodacki wybrany został d. 30 kwietnia członkiem Rady powiatowéj Zaleszczyckiéj z większéj własności ziemskiéj.

— Namiestnictwo dało 20 złr. nagrody Leibie Iglowi w Żydaczowie, za ocalenie chłopca tonącego w Dniestrze.

— Wielki polityk *Słowa* utrzymuje, że z wprowadzeniem wiary rzymsko-katolickiej w Polsce za Mieczysława I wzmocniły się tam żywioły łacińsko-germańskie i polityka jezuicko-rzymska *(sic)*. Dowiadujemy się ztąd dwóch nieznanych szczegółów, że Polska pogańska trzymała się już polityki Jezuitów i że za Mieczysława polityka ta jeszcze wzmocniła się przez przyjęcie wiary katolickiej. Ciekawą byłoby rzeczą dowiedzieć się jeszcze, kiedy to według historyka i polityka *Słowa* powstał Zakon Jezuitów, tak już potężny według niego wywierający wpływ na Polskę jeszcze pogańską.

— Dzienniki wiedeńskie donoszą, że Maksymilian Derbowski z Galicyi, lat 39 liczący, urzędnik kolei żelaznéj w Wiedniu, wydaliwszy się z mieszkania swego d. 4go b. m., nie był więcéj widzianym, i pada domysł, że sobie odebrał życie.

— W Wiedniu zginął na poczcie między filialnem biórem na Landskronngasse a głównym urzędem pocztowym list mieszczący w sobie 12.000 złr.

— Pożar w Marmaros-Szigeth wybuchły d. 3 b. m. późnym wieczorem zniszczył w ciągu jednej godziny najpiękniejszą część miasta. Ogień powstał ze stajni. Zgorzały ratusz, dom komitatu, kościół katolicki z klasztorem Pijarów, kościół reformowany, kościół wołoski, wszystkie domy rządowe i parę ulic. Na dzwonnicach kościelnych stopiły się dzwony. Czworo osób znalazło śmierć w płomieniach.

— Wieczorem d. 29 kwietnia podczas iluminacyi w Petersburgu na obchód urodzin Cesarza Aleksandra zajęły się od lamp budy jarmarczne Bałaganu, targu łakoci trwającego na Wielkanoc, na placu Admiralicyi. Wśród tych bud wznosi się drewniany teatr Berga i obok niego cyrk, także drewniany. Teatr, cyrk, znaczna liczba bud i kilka domów pobliskich zgorzało. Szczęściem zaś, że się na cyrku skończyło, gdyż obok niego stała menażerya Heidenreicha, z której mogły się były wydobyć dzikie zwierzęta. Dwóch posługaczy teatru zginęło w płomieniach.

---

zaś części, daje widzieć szersze o teoryi państwa pojęcia, świadczące o wdrożonym do głębszego myślenia umyśle autora; nadewszystko zaś dowodzi wielkiej jego pracowitości i oczytania, bo widać, że żadne ze znanych do tej epoki źródeł nie pozostało mu obcem. Rada Towarzystwa pamiętna na to, iż celem konkursowej nagrody jest także zachęta dla pisarzy na polu ojczystego dziejoznawstwa pracujących, a pewna, iż tak gruntowna praca, o jakiej świadczy nadesłana jej rozprawa, jest najlepszą rękojmią naukowej przyszłości jej autora, przyznała rozprawie noszącej godło: *Initia fervere solent*, drugą w ogłoszeniu konkursowem zapowiedzianą nagrodę wynoszącą fr. 600.

(Po otworzeniu na posiedzeniu publicznem dołączonego do rozprawy listu z nazwiskiem autora, okazało się, że autorem jej jest zamieszkały w Krakowie p. Michał Bobrzyński).

Przyznawszy rozprawie drugą nagrodę, pozostawało Radzie postanowić jeszcze o pierwszej. Zgodnie z ogłoszeniem konkursowem, była Rada obowiązaną przyznać ją jednemu z dzieł historycznych polskich, wydanych w ciągu lat konkursem objętych, a któreby za najlepsze uznała.

Wybór jej w tym razie nie mógł być wątpliwym. Zdania najpoważniejszych pisarzy historycznych u nas, naczelne miejsce w szeregu dzieł zajmujących się w ostatnich latach przeszłością naszą, przyznały: Dziejom narodu polskiego, p. Teodora Morawskiego; Rada na temże miejscu, wieńcząc przed trzema latami rozprawę jego: O przyczynach słabości rządu polskiego w XVII i XVIII wieku, wypowiedziała wysokie uznanie swoje dla podstaw, na jakich autor oparł swą pracę, i dla głębokiej nauki, jaką zdobyć potrafił. Wszystko, co we wspomnianej rozprawie było zarysowanem tylko, znalazło w obszernej, sześciotomowej pracy szanownego pisarza zupełne rozwinięcie i usprawiedliwienie. Dał w niej narodowi obraz jego dziejów od samej kolebki aż po rok 1834, a chociaż w uczuciu nadzwyczajnej skromności przeznaczył ją dla matek tylko i niższych nauczycieli, śmiało twierdzić możemy, że w historycznej literaturze naszej nie mieliśmy dotąd dzieła takiej wagi, któreby obejmując całą przeszłość narodu, jaśniało zarazem taką wytrawnością sądu, takim szlachetnym spokojem, głęboką nauką i pięknością wysłowienia. Sam dawniej u steru spraw publicznych stojący i własnem doświadczeniem biegu ich świadomy, nawiązał autor na nowo dawną tradycyę narodowego dziejopisarstwa, zapomnianą nieco w przedostatnich czasach, przez bardziej poetyczną niżeli historyczną u nas szkołę, i wystąpił w Dziejach narodu jako poważny mąż stanu, śledzący przyczyn i kolei wzrostu i upadku państwa polskiego; oświeciwszy dziesięciowiekową przeszłość naszą trafną i dojrzałą, z doświadczenia życia i spraw ludzkich zaczerpniętą myślą, wsparł tę myśl dopiero zasobem obszernej nauki i odział ją prawdziwie wykwintną w swym rodzaju szatą.

Główną przyczyną nieszczęść naszych i politycznego wreszcie upadku upatrując w wadach instytucyj, dających się streścić do słabości rządu i niczem w końcu nieograniczonej samowoli szlachty, autor na stopniowe przeobrażanie się tych stosunków najpilniejszą zwraca uwagę. Pokrótce przebiegłszy początki i dzieje bajeczne narodu, opowiada tworzenie się państwa polskiego pod jedynowładztwem Bolesławów, i zaraz przy upadku zwierzchności w epoce podziałów, zachwianą jego samoistność. Z radością wita później niestrudzonego Łokietka zabiegi i prace. „Jeśli stracił Pomorze, „powiada o nim, dał Polsce to czem urosła od morza do morza, dał królewskie berło.“ Pilnie śledzi też odtąd tego odzyskanego skarbu koleje i losy; przypatruje się gospodarczej i prawodawczej zapobiegliwości wielkiego Kazimierza, ubolewa nad brakiem potomka krwi mezkiej, który nie pozwala ustalić się dziedziczności i staje się początkiem zachwiania władzy królewskiej. Cieszy się wzrostem państwa, które od połączenia swego z Litwą pod rządem Jagiellonow dochodzi szczytu potęgi i świetności: ale wśród tego powodzenia widzi dziedziczność ważącą się już z obieralnością; widzi mnożące się zjazdy i sejmy coraz przeważniejszego nabierające znaczenia; widzi reformacyę wprowadzającą do Rzpltej nowe niezgody zarzewie, potęgującą ducha opozycyi; widzi coraz bardziej słabnącą wszelką władzę i Polskę przez swoje wewnętrzne stosunki postawioną w niemożności korzystania z najprzyjaźniejszych dla niej okoliczności. Ostatni z Jagiellonów dopełniwszy z wielkim trudem unii Litwy z Koroną, nie może tejże unii nadać takiej rozciągłości i takiego znaczenia, jakiego w miłości swej dla ojczyzny pragnął, a jaką w politycznej mądrości zamierzał i układał; umiera, nie otrzymawszy tego nawet, aby forma przyszłej elekcyi wcześnie opisaną została. Z powtarzającemi się odtąd bezkrólewiami, wyzyskiwanemi zawsze na korzyść przywilejów rycerskiego stanu, państwo zaczyna coraz bardziej upadać; utrzymuje się jeszcze cnotą i poświęceniem pojedyńczych mężów, geniuszem Batorego, rozumem politycznym długo panującego Zygmunta III, którego autor przeciw upowszechnionym u nas zarzutom zwycięzko broni, ale już chyli się do upadku; wielkie zamysły Władysława IV spełzają na niczem; straszne klęski za Jana Kazimierza nie wystarczają do wywołania naprawy, podjęta przez mądrą królowę myśl dziedziczności wywołuje tylko oburzenie i zamęt wewnętrzny, a napojony goryczą ostatni z Wazów składa koronę. Z odjazdem jego stan rycerski bezwzględną już zdobywa przewagę i wprędce dochodzi do tego, „że swobody po swobodach „ogarniając, zrzucając z siebie powinność po po„winności, obywatel skończył na zatraceniu uczu„cia obowiązku.“ Następuje prawdziwe już gminowładztwo, „a gdy fakcyom nie chodzi nigdy o ogar„nienie władzy, a tylko o jej osłabienie, zniwe„czenie,“ nie może uratować państwa ani miecz bohaterskiego oswobodziciela Wiednia, ani światło *dobroczynnego filozofa;* wpływ obcy coraz przeważniejszy, staje się wkrótce wszechwładnym; państwo schodzi do ostatecznej niemocy i rozszarpane jest przez sąsiadów. Ale naród przed upadkiem państwa postrzega się i chce naprawić instytucye swoje; wyraźne ku temu okazuje się dążenie, które raz w 1764 r. uwieńczone już częściowym skutkiem, pomimo przeciwnych losów, w konstytucyi 3go maja składa wymowne szlachetnych usiłowań świadectwo, i nową w duchu narodowym zaznacza epokę. Tem wysileniem podniesiony, krwią z pod Racławic i Maciejowic z hańby długiego letargu obmyty, rozpoczyna naród pokutną swą drogę, i kiedy w epopei legionów dobija się na nowo wojennej ojców swych chwały, a nad grobem tworzy nieśmiertelną pieśń nadziei, kiedy za krew przelaną, z rąk wielkiego wodza zachodu otrzymuje dla cząstki rozszarpanej ojczyzny rodzaj niepodległości, wtenczas w północnej stolicy, przy boku tamecznego władcy, w jednym z najszlachetniejszych swych synów, którego w długim żywocie nikt ofiarnością nie prześcignął, znajduje nowego swych losów orędownika, opiekuna i nauczyciela rosnących pokoleń, stróża swoich świętości. Następują ostatnie Napoleońskie wojny, kongres wiedeński, piętnaście lat kongresowego królestwa, i noc listopadowa po której bohaterska walka i pierwsze lata wychodźtwa, a nowego, cięższego niż dawniej w rossyjskim zaborze ucisku.

Lecz praca takich rozmiarów w kilku słowach nie tylko streścić, ale narysować się nie da. Chociaż zajęty głównie swoją myślą przewodnią, myślą największej wagi dla narodu w naszem znajdującego się położeniu, i której w Polsce zanadto powtarzać nie można, szanowny autor nie zapomina jednak dla niej o niczem. W zwięzłem opowiadaniu jego rozwija się koleją przed oczami czytelnika cała wiekowa epoka nasza, wszystkie walki, to z nieubłaganym teutońskim zakonem, to z Moskwą i Tatarami, z groźną całemu chrześciaństwu potęgą Osmanów, ze Szwedem i domową naszą kozaczyzną: zapisane tam wszystkie nasze tryumfy i klęski, cała chwała i żałoba wszystka; nikt nie zapomniany. A niepominięte i inne strony narodowego życia; autor, który wylicza i opisuje chorągwie rycerstwa i jego szyk bojowy pod Grunwaldem, zaznajamia nas także w rozmaitych epokach z porządkiem obrad, z ilością dyecezyj i szkół; z głównemi uchwałami sejmów naszych, z wewnętrzną administracyą kraju. Zawsze niepodległy w sądach swoich, nie oszczędza narodowi szczerej prawdy, powstaje na jego chwilowych ulubieńców, gdy na to zasługują, a broni otwarcie tych, których czasowe namiętności lub modne późniejsze filozoficzne idee potępiły niesłusznie. Jak Zygmuntowi III wraca przynależne mu w szeregu monarchów naszych miejsce, jak Jezuitom ich zasług przyznać nie waha się, jak kozaczyznę, w której w ostatnich czasach byliśmy rozmiłowani, sprowadza do istotnego jej znaczenia i wartości; tak ma odwagę i serce konfederatom barskim całą wypowiedzieć prawdę; a wszystko to z miarą męża wytrawnego, wielkiej nauki i doświadczenia, z uczuciem najwierniejszego syna ojczyzny, który wskazuje rany i błędy nie z dumą i goryczą, aby potępił, ale z serdecznym bolem i miłością, aby nauczył; ofiarności i zasłudze wszędzie hołd należny oddaje, podnosi wszystko, co było szlachetnem i świętem w przeszłości naszej, i jeżeli ma pioruny dla niepoprawnych wichrzycieli wewnętrznych, to nie mniej też słowa zupełnego uznania dla wszelkiej zasługi i cnoty. Poważny obrońca zasady monarchicznej i ciągle za silną przemawiający władzą, miłuje autor i wolność. Nie dość, że pokazuje dobitnie na

**Teatr.** We sobotę dnia 11 maja, przedstawioną będzie po raz trzeci, komedya konkurskowa uwieńczona pierwszą nagrodą, w 4ch aktach p. t.: *Pozytywni*, przez Józefa Narzymskiego napisana.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych w biskupim pałacu przy ulicy Franciszkańskiej, otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedziele 10 cent., w dni powszednie 20 centów.

— Dnia 7 maja rano deszcz, później pogoda; termometr od + 5°.6 doszedł do + 16°.0 R. Dnia 8 pogoda; termometr od + 6°.0 doszedł do + 19°.8 R. Dnia 9 rano pogoda, wieczorem ulewa z grzmotami i błyskawicą; termometr od + 9°.4 doszedł do + 22°.0 R. Barometr ciągle zwolna opada; rano dnia 10 maja stan jego był 326'''.26, termometru + 10°.8 R. Wiatr zachodni.

— W sobotę dnia 11 maja Śej Beatryxy panny.

TEATR. Dwa razy już w bieżącym tygodniu (we wtorek i wczoraj) przedstawioną została w szczelnie zapełnionej sali, komedya w 4 aktach p. J. Narzymskiego p. t. *Pozytywni*, uwieńczona pierwszą nagrodą na tegorocznym konkursie. Zanim obszerniejszą o przedstawieniu nowego tego utworu uczynimy wzmiankę, wyprzedzamy ją doniesieniem, że sztuka ta miała jak najlepsze powodzenie równie z powodu zajmującego swego układu, jak z powodu przeważnie wybornej gry artystów. Huczne też w międzyaktach rozlegały się oklaski a w końcu podwoiły się jeszcze na cześć nieobecnego autora.

## Wystawa powszechna w Wiedniu.

Tutejsza Izba handlowo-przemysłowa przyczyniła się datkiem 500 złr. na cele powszechnej wiedeńskiej wystawy i połączone z nią wydatki krajowej komisyi krakowskiej, a tutejszy wydział Rady powiatowej datkiem w kwocie 50 złr.

Zarząd kolei północnej Cesarza Ferdynanda i Karola Ludwika zniżył taryfę kolejową na pół ceny dla członków tutejszej komisyi wystawowej, podczas jazdy na pełne posiedzenia do Krakowa.

## Gospodarstwo, przemysł i handel.

*Wiadomości*

z bióra Izby handlowo-przemysłowej krakowskiej o targu zbożowym na Baranie i Kleparzu dnia 9 i 10 maja odbytym.

Z powodu uroczystego święta Wniebowstąpienia Pańskiego, nie było w dniu wczorajszym targu zbożowego na granicy Kongresówki na Baranie.

W skutek wczorajszego święta dowóz zboża na dzisiejszy targ na Kleparzu był bardzo mały, ceny wszystkich produktów z wyjątkiem owsa, który cokolwiek spadł, utrzymały się z przeszłego targu. Z obcych kupców nikogo nie było na targu.

Płacono za pszenicę 170 funt. od 11·— do 12·50, żyto 160 funt. od 8·— do 8·75, za bardzo piękne grube do 9·—, jęczmień 140 funt. od 7·25 do 8·— owies 100 f od 4·10 do 4·50 złr.

*Księgosusz*

Z powodu rozszerzenia się księgosuszu w powiecie Zaleszczyckim, rozciągniętym został okrąg zarazy na cały ten powiat oraz na części najbliższe powiatów Czortkowskiego i Horodeńskiego, a zabroniono odbywac targi na bydło, owce i kozy w całym powiecie Zaleszczyckim jakoteż w Jagielnicy, Ułaszkowcach, Czortkowie i Horodence.

**Oświęcim** 8 maja. Na dzisiejszym targu było wołów 935 sztuk. Do dzisiaj wieczora sprzedano 700 [illegible] telu Zatorskim przy kolei jest nasz kantor dla interesów targu wołowego i tam nas każdy obywatel przybywający z wołami zastanie zawsze bezzawodnie. Kupiec wrocławski jeden przybył lecz nic nie kupił.

*Ajencya Banku galicyjskiego dla handlu i przem.*

### (Nadesłane).

Z dzienników Wiedeńskich: *Gemeinde Zeitung*— Oryginalne sprawozdanie N. 257 1871 r. „Fatalne terno“.— Czeladnik stolarski *Jan Kienzl* w Wiedniu wygrał na numera: 31 57 59 w ubiegłym roku na ciągnieniu w Lincu terno na 732 złr. Niespodziewany dobrobyt rozochocił biednego czeladnika, jakto łatwo można się było spodziewać. Zbytkował raptownie w sposób nieodpowiadający skromnym dochodom jego. Skutkiem było, iż J. Kienzla posądzano, że znaczne zapasy pieniężne nie pochodzą z uczciwego zarobku, został przeto pociągnięty pod śledztwo, w którym po dziś dzień pozostaje, mimo że zapewniał, iż wspomnianą sumę wygrał na loteryi w Lincu za pomocą otrzymanej instrukcyi znanego w kołach zwolenników loteryi profesora matematyki *R. v. Orlice w Berlinie*. Jak nam donoszą, złożył profesor Orlice przed kilkoma dniami przed królewskim sądem miejskim treściwe wyjaśnienie, że pomieniony Jan Kienzl w Wiedniu rzeczywiście otrzymał od niego instrukcye gry z wyż pomienionemi liczbami i wygrał na takowe terno na 732 złr., niemniej że jemu (Orlicemu) przesłał przynależną prowizyę. Jeżeli przeto przeciw Janowi Kienzlowi żadnych innych nie ma poszlaków, spodziewać się należy rychłego uniewienienia tegoż.

# PRZEGLĄD POLITYCZNY.

*Depesze telegraficzne.*

**Drezno** 8 maja. Zgromadzenie reprezentantów miasta uchwaliło zanieść do parlamentu zastrzeżenie przeciw adresom drezdeńskim w sprawie Jezuitów. Przeciwadres pochwala politykę rządu niemieckiego przeciw ultramontanom i żąda rozciągnięcia na całe Niemcy przepisu konstytucyi saskiej wykluczającego Jezuitów. Adres przyjęto oklaskami bez rozpraw.

**Paryż** 7 maja. *L'Union* potwierdza, że Moriones zaskoczył Karlistów pod Oroquiesta, i że ci stracili 700 ludzi. Wszelako bitwa ta nie była stanowczą. Don Carlos cofnął się w góry.

**Wersal** 7 maja. Na posiedzeniu zgromadzenia narodowego, minister wojny przedłożył projekt ustawy względem złożenia sądu wojennego przeznaczonego sądzić Bazaina. Izba uznała nagłość wniosku.— Rouher chce interpelować rząd o kroki, jakie ten zamierza przedsięwziąść w obec osób napiętnowanych w sprawozdaniu komisyi wyznaczonej do zbadania umów liwerunkowych, i oświadcza, że gdyby był na posiedzeniu sobotniem, byłby głosował za wnioskiem komisyi. Na żądanie ministra wojny rozprawy nad tą interpelacyą odbędą się za dwa tygodnie.

**Wersal** 8 maja. Jen. Chanzy wnosi, aby przedłożony wczoraj projekt ustawy względem marszałka Bazaine, przekazany był tej komisyi która obraduje nad sprawą Bambergera. Chanzy mówi, że komisya widziała z ubolewaniem, że sprawozdanie z motywów odnosi się do listu Bazaina. Wniosek przyjęto jednogłośnie. *Courrier de France* donosi: Uchwały komisyi śledczej w sprawie kapitulacyi Metzu, są: Zważywszy, że Bazaine przez błędy swoje stracił armię 150,000 ludzi i również przez błędy swoje miasto Metz stracił; zważywszy, że działał wbrew wszelkim prawidłom honoru i obowiązku, komisya śledcza jest zdania, aby go oddać pod sąd wojenny.

**Wersal** 8 maja. Zgromadzenie narodowe uchwali w końcu tego tygodnia ustawę o składzie sądu wojennego na Bazaina i zamianuje członków sądu. Admirał Trehouart ma być jego prezesem. Bazaine ma się stawić jutro w Wersalu jako więzień.

**Rzym** 8 maja. Poselstwo birmańskie przybyło wczoraj, a dziś przyjmować je będzie minister spraw zagranicznych Visconti-Venosta. Hr. Harcourt [illegible]

**Rzym** 8 maja. Papież [illegible]

**Bruksella** 7 maja. [illegible]

**Londyn** 7 maja. *Times* podaje taki telegram z Filadelfii z dnia 6 b. m.: Granville przystał na zasadę projektowaną przez rząd amerykański, żąda jednak, aby ograniczono ją do roszczeń powstałych w ten sposób i wśród takich samych okoliczności, co roszczenia powołane w traktacie washingtońskim. Dalej Granville obstaje przy żądaniu usunięcia z memoryału amerykańskiego szkód pośrednich, jako wykluczonych przez traktat. Rząd Stanów Zjednoczonych oświadczył jednak, iż wniosek ten nie da się przyjąć; wychodził bowiem z tego stanowiska, że memoryał nie może być cofniętym.

(Wniosek amerykański stawiał zasadę odwetu. *Red.*)

**Londyn** 7 maja. W izbie deputowanych zapowiedział Gladstone, że jeszcze przed feryami przedłoży korespondencyę tyczącą się „Alabamy“ [illegible]

**Londyn** 8 maja. Ks. Broglie wręczy jutro królowej listy odwołujące.

**Londyn** 7 maja. [illegible]

**Bazylea** 7 maja. Wielka Rada uchwaliła 92 głosami przeciw 8, [illegible]

**Madryt** 8 maja. W prowincyi Guipuzcoa nie ma już powstańców. [illegible]

**Bukarest** 7 maja. Uchwalony przez Izbę budżet na rok 1873 został sankcyonowany i ogłoszony. [illegible]

**Konstantynopol** 7 maja. Sułtan odwiedził dziś [illegible]

**Washington** 7 maja. Izba reprezentantów odrzuciła bill względem taryfy.

**Nowy Jork** 8 maja. Izba reprezentantów uchwaliła ustawę, według której liczba reprezentantów powiększoną zostaje do 292 członków.

**Ottawa** 7 maja. Rząd Kanady wniósł w parlamencie zniesienie cła od kawy i herbaty od 1 lipca. [illegible]

**Bombaj** 8 maja. [illegible] Około 1000 ludzi miało zginąć, 12,000 jest bez przytułku, a 3000 bez wszelkich środków utrzymania.

Z listu naszego wiedeńskiego dowiadujemy się, że projekt, o którym onegdaj rozpisywały się [illegible]

Kilka pytań konstytucyjnych tu się nasuwa. [illegible] lucyjnej uchwały? Jakiż cel miała konstytucya w utworzeniu delegacyj sejmowych do Rady państwa, jeżeli nie ten, aby uniknąć starcia między ciałami prawodawczemi? Nam się zdawało, że delegacya miała konstytucyjne przeznaczenie i obowiązek bronienia wniosku sejmowego na Radzie państwa, oraz przeprowadzenia go, a zatem elaborat przyjąć lub odrzucić; odpowiedzialność jej odnosiła się do sejmu. Dla tego byliśmy za cofnięciem od dawna rezolucyi.

Projekt ten nie wydaje nam się wcale być w porządku konstytucyjnym. [illegible]

W poniedziałek wieczór przyszło w Bielsku do zaburzeń. [illegible] Bielska naczelnik Szląska p. [illegible] i objął władzę magistratu w swoje ręce. We wtorek wieczór około 3000 robotników zaczęło tłuc okna i dopuszczać się nadużyć. Mnóstwo wieści obiegających po Krakowie o zajściach w Bielsku i Białej jest przesadzonych. Z Krakowa udała się tam kompania piechoty, a następnie jazda.

*Nordd. allg. Ztg* pisze: „Zdrowie kanclerza ks. Bismarka nie daje powodów istotnych do obawy, o ileby wcześnie mógł używać wywczasu, przez lekarzy uznanego za niezbędny. Że go zaś potrzebuje, nie może to dziwić, zważywszy, iż kanclerz cierpiącym jest od r. 1866, że w lipcu 1870 roku wojna przeszkodziła kuracyi karlsbadzkiej i że również w zeszłym roku narady w Gastein przerwały kuracyę, a tym sposobem książę, pominąwszy kilka tygodni, bezprzerwanie był czynnym i musiał zaniechać radykalnej naprawy zdrowia.“

Wyrazy powyższe różnie są tłumaczone, ale skutek ich ma być przedewszystkiem ten, aby naglić liberałów parlamentu i Izb sejmowych do pośpiechu, gdyż sprawa organizacyi powiatowej, sprawy kolei żelaznych, jezuitów i wiele innych wymagają uczestnictwa kanclerza. Utrzymują, że Bismark nie wróciłby przed zimą do Berlina. Inne mniemanie przemawia za tem, że urlop Bismarka i Gorczakowa mają pewne powinowactwo i posłużyć mają do zakrycia działań obu rządów.

Do *N. fr. Presse* piszą z Berlina, że Bismark umyślnie kazał puścić w świat wiadomość o mianowaniu kardynała Hohenlohe posłem niemieckim przy Stolicy Sej. Ponieważ dworowi pruskiemu niemiłem było rozdwojenie z Rzymem, przeto Bismark na dwie strony liczył: albo Papież nie przyjmie nominacyi, a wtedy będzie można upatrywać w tem dowód, iż niechce zgody, albo jeżli przyjmie fakt spełniony, tem samem okaże, iż pomimo zatargów między rządem pruskim a kościołem katolickim pragnie utrzymać związki z rządem pruskim. Nastąpiło pierwsze, a przeto odtąd nie będzie chciał dwór przeszkadzać Bismarkowi w działaniu bezwzględnem z duchowieństwem katolickiem. Nie wiemy, jak dalece jest prawdziwy ten plan, ale w każdym razie wiele mówi na poparcie jego trafności.

W komisyi parlamentu niemieckiego rozpoczęto we wtorek obrady nad petycyami przeciw Jezuitom. Sprawozdawca Dr. Gneist przemawia za przesłaniem tych podań kanclerzowi z poleceniem przedstawienia rządom związkowym potrzeby wniesienia na parlament ustawy zabraniającej osiedlać się Jezuitom i kongregacyom podobnym bez zezwolenia rządów. Przeciw-wniosek mniejszości komisyi postawiony przez Dra Grimm, poleca przejść do porządku dziennego, albowiem ustawodawstwo tyczące się stosunków kościelnych w poszczególnych krajach niemieckich polega na oddzielnych umowach i ustawach, a przeto nie wchodzi w zakres kompetencyi parlamentu, a żądanie ustawy wyjątkowej nie zostało umotywowane niebezpieczeństwem mającem grozić państwu Niemieckiemu.

*Gaz. Augsburska* doniosła była z Belgradu, że gabinet berliński zamierza popierać rząd serbski wobec Porty w sprawie twierdzy Zwornika. *Nordd. allg. Ztg* zaprzeczyła temu; gdy zaś *Gaz. Augs.* ponowiła to doniesienie, przeto urzędowy *Reichsanzeiger* wystąpił z zaprzeczeniem, co dowodzi, jak dalece rządowi pruskiemu zależy na tem, aby go nie posądzano, że wywiera wpływ na sprawy Wschodu. Jak wiadomo, Zwornik leży w Bośnii u zachodniej granicy serbskiej. Serbowie roszczą sobie do niego prawo, albowiem miasto to należało niegdyś do Serbii, zanim zamienione w twierdzę turecką, odłączonem zostało od Serbii. Zaprzeczenie urzędowego organu berlińskiego przypisuje zagranicznemu interesowi puszczenie bajki o interwencyi pruskiej. Jest ono dla tego wielkiej wagi, iż rząd pruski wypiera się niejako solidarności z Rosyą w tej sprawie.

W skutku odrzucenia projektu rządowego przez Izbę w Hadze względem zaprowadzenia podatku dochodowego zamiast niektórych podatków konsumcyjnych, minister skarbu złożył tekę. Za jego przykładem poszedł cały gabinet holenderski. Prezes ministrów Thorbecke oświadczył, iż skołatany wiekiem i słabowity, usunie się zupełnie od życia publicznego.

Don Carlos stanąwszy na ziemi hiszpańskiej wydał dwie odezwy: jedną do narodu, drugą do wojska. Pierwsza głównie skierowana przeciw królowi Amadeuszowi, przyrzeka narodowi „prawdziwą wolność“, dawne *fueros* to jest prowincyonalne urządzenia; druga przypomina wojsku świetne czyny ojców i wzywa do wspierania prawego króla. Nie dość jeszcze na Karlistach, bo oto ks. Montpensier, który dotychczas siedział cicho, wydał odezwę a raczej list otwarty do margr. Campo-Sagrado, w którym tłumaczy się, że nie ubiegał się o wybór na deputowanego i przemawia za prawami ks. Asturyi, Alfonsa, syna królowej Izabelli, a swojego siostrzeńca, niby jako rejent w jego imieniu przyrzekając swobody, instytucye nowoczesne i szanowanie praw narodu.

## Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu“

**Szegedyn** 9 maja, wieczór. N. Pan zwiedził dziś Mezöhegyes, Oroshazę, Hold-Mezö-Vasarhely, poczem o godz. 3½ po południu przybył tutaj. Wszędzie po drodze spotykały Monarchę huczne i pełne zapału owacye. W Hold-Mezö-Vasarhely budynki aż po dach stoją w wodzie. Reprezentacya miejska w Szegedynie zaniosła do N. Pana prośbę o zniesienie twierdzy w tem mieście. O godz. 8½ wieczór Cesarz odjechał do Pesztu.

**Paryż** 10 maja. Jenerał Chanzy miał mowę, w której wzywał stronnictwa konserwatywne, aby się złączyły z republiką konserwatywną, przy czem zawsze jeszcze pozostaje wolne na przyszłość zastrzeżenie. Mowa ta sprawiła wrażenie.

**Rzym** 9 maja. Poselstwo birmańskie złożone z czterech osób, po przyjęciu w niedzielę w Neapolu u króla, zwiedzi kilka miast włoskich i wyjedzie z misyą do królowej Wiktoryi Angielskiej.

**Madryt** 8 maja. W kongresie minister wojny złożył oświadczenie, iż zwycięstwo pod Oroquieta sprowadzone zostało planem Serrana, bandy są rozpędzone i przeszło 3000 powstańców w Nawarze zostało zmuszonych do poddania się. Wiadomości z innych prowincyj są zadawalniające. Zbieg jeden wojskowy schwytany pod Oroquieta, został rozstrzelany, ale inni więźniowie zachowani przy życiu.

**Kursa.** Wiedeń 10 maja godz. 2 min. — 5% zjedn. dług państwa bankn. 64·60. — Zjedn. dług państwa w srebrze 71·60. — Losy z r. 1860 102·50. — Akcye banku 834. — Akcye kredytowe 328·50. — Londyn 113·90. — Srebro 111·60. Dukat 5·42. — Lombardy 199·—. Losy z r. 1864 147·—. — Akcye franco-austr. 140·50. — Napoleony 9·01. — — Akcye kol. gal. Karola Ludwika 256·50. — Akcye kol. Lwow.-Czerniow. 166·50. Akcye kol. północ.-wschod. 167·75. — Akcye banku związkow. (Vereinsbank) 130·75. — Akcye banku jeneral. —·—. Renta w srebrze 72·10. — Oblig. indemniz. gal. 76·50. — Akcye banku wiedeń. dla obrotu ogóln. 202·—. — Akcye anglo-banku 320·50. Akcye kolei rządowéj 361·—.— Akcye kol. siedm. 185·—. — Akcye kol. Rudolfa 180·50. — Akcye kol Pardubic. 185·—. — Akcye kol. północ. 233 — Tramway 295·50. — Akcye banku budowy 125·40. Akcye kol. wschod. 146·50. — Akcye kol. Alföl 182·50. — Akcye banku anglo-węgiersk. 110.– Austryacki bank ogólny 249·—.

Usposobienie giełdy: stałe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
**Antoni Kłobukowski.**

---

społecznościach sąsiedzkich do czego wyrzeczenie się jej doprowadza, ale tej władzy, której pragnie, chce jedynie dla utrwalenia wolności. „Zaiste—powiada—bez wolności nie masz dla człowieka go„dności i szczęścia; lecz i ona ma swoje przywary. „Opłakiwali ją najwięksi mężowie najwolniejszego „ludu: Milcyades, Temistokles, Focyon. Pożądaną „jest wolność, ale wolność tak określona prawem, „aby jej mogli wszyscy bez krzywdy drugich i bez „szkody dla ogólnego dobra używać— wolność przy „prawie i sprawiedliwości. Wolność taka nie sprze„ciwia się ustanowieniu silnego rządu, i owszem, „rząd silny potrzebny jej jest jak rudel okrętowi, „potrzebny nawet dla własnego onejże bezpieczeń„stwa, potrzebny jako rękojmia, konieczność, ja„ko podstawa zbawienia. Nie może tam być isto„tnej, bezpiecznej wolności, gdzie władza nie ma „należytej powagi.“

Niezawodnie, przy dalszem badaniu źródeł i archiwalnej pracy, nie jedno jeszcze nietknięte przez autora pole otworzy się przed dziejopisami polskimi, nie jedna doba dziejów naszych doczeka się pełniejszego rozwinięcia; pracujący na obcej ziemi historyk nie mógł zapewne korzystać ze wszystkich dziś już nawet nagromadzonych lub gromadzących się materyałów, ale praca jego pozostanie na zawsze zdrowym chlebem dla polskich pokoleń.

Zarzucano mu zbyteczną treściwość; i w rzeczy samej, przyzwyczajonym do obszernych i luźnych często opowiadań dzisiejszych nużącym zdaje się czasem ten tacytowski niemal sposób pisania, przytrudnem czytanie, w którem jednego wiersza bezkarnie opuścić nie można. Ale też tej treściwości tylko zawdzięczamy, że w tych kilku niewielkich stosunkowo tomach, mieści się taka skarbnica historycznych wiadomości, ledwo że nie dziejowa encyklopedya nasza; a jaka przytem poprawność języka, jaki często wyłączny, autorowi właściwy, obok powagi wdzięk wysłowienia! Przy jedności myśli, nadającej całej budowie majestatyczne kontury, jest to jakby mozajka z najstaranniej oszlifowanych i ułożonych klejnotów złożona, w której najmniejszego kamyka wyrzucić nie można, tak wszystkie ściśle trzymają się z sobą i do pełności harmonii są potrzebne. Jedną z cech tego dzieła, którą się ono od mnóstwa prac dzisiejszych wyróżnia, jest jego zupełne wykończenie; a zrozumieć je w tenczas dopiero można, kiedy się wie, że mu szanowny autor czterdzieści lat życia poświęcił.

Wobec majestatu tej nie tylko naukowej ale prawdziwie obywatelskiej pracy, Rada Towarzystwa uczuła się szczęśliwą, że choć tak drobną oznaką jak przyznaniem temu dziełu znajdującej się w jej rozporządzeniu a najsłuszniej w myśl ogłoszenia należącej mu się nagrody, oddać może cześć zasłudze szanownego pisarza, i ze swej strony jego *Dzieje* czytelnikom polskim najmocniej zalecić. Ufamy, że nie ominie autora inna, wyższa i pewno najdroższa mu nagroda: ta, by Polacy książkę jego czytali a w sercu i myśli pisarza zamierzoną z niej korzyść odnieśli. Tymczasem niepoślednią chlubą nie tylko Towarzystwa historyczno-literackiego ale i naszego wychodźtwa pozostanie, że na jego łonie powstała taka wielka, beznamiętna i szlachetna praca, którą autor imie swe, nie wątpimy o tem, wdzięcznej pamięci narodu przekazał na zawsze.

---

Towarzystwo historyczne wierne myśli, która przewodniczyła jego założeniu, widzi cel prac i dążeń w nieoderwanej od życia erudycyi, nie w archeologicznych poszukiwaniach, lecz stara się o ile możności utrzymywać działalność swą w ciągłym związku z bieżącem życiem narodu i baczyć na wszelkie jego moralne, duchowe i polityczne potrzeby. Mowy miewane na posiedzeniach publicznych, niegdyś przez śp. księcia Adama Czartoryskiego, a następnie przez teraźniejszego prezesa Towarzystwa księcia Władysława Czartoryskiego, były i są najdobitniejszym wyrazem tego związku. Rada Towarzystwa sądzi, że i w wyznaczaniu zadań konkursowych, ten sam żywotny, praktyczny kierunek powinien być zachowany; wzgląd zaś na obecne położenie narodu więcej aniżeli kiedykolwiek to jej nakazuje. Wypadki 1870 - 71 roku, rujnując do gruntu cały zasób politycznych wyobrażeń, dążeń, którym żyły trzy ostatnie pokolenia Polski, sprowadziły w pojęciach i uczuciach ziomków naszych w kraju i za granicą, pewien zamęt i nieporadność. Umysły pozbawione dotychczasowego steru, szukają dla narodu dróg nowych, i jedne w zwątpieniu, inne w obłędzie i ułudzie wpadają na bezdroża.

Wiek nasz płodny jest w teorye, których początek leży w pismach naiwnych nieraz i bezinteresownych erudytów, a które przeniesione potem na pole publicystyki, są wyzyskiwane przez rządy i stają się w ich ręku potężnem narzędziem politycznych gwałtów, zaborów i podbojów. Teorye te ponieważ wydają się bardzo proste i naturalne, ponieważ zrozumiałe są dla każdego, przystępne dla tłumu, a przytem bardzo szerokie i tem szersze im płytsze, wywierają niezmierny urok na tych, co sami nie myślą, lecz gotowe myśli przyjmują, to jest, na ogromną większość ludzi we wszystkich krajach; ale dla żadnego może kraju nie są one tyle szkodliwe, ile dla naszego. Już słynna teorya czyli zasada narodowości tak skwapliwie pochwycona przez wielu, srodze się nam dała we znaki; gdy rząd moskiewski przedsięwziął za pomocą jej rozsadzić historyczny organizm naszego narodu, i nie mówiąc już o Litwie i Rusi, w samem Królestwie odkrył z pół tuzina narodowości, które przyjął pod swoją protekcyę, aby je z pod jarzma polskiego wyswobodzić. Nierównie niebezpieczniejszą dla nas jest grająca obecnie teorya rasowości, jako też w związku z nią zostająca doktryna wielkich aglomeratów. Że niegdyś w przedhistorycznej epoce, zanim się wytworzyły dzisiejsze narody, Europa zamieszkaną była przez rasy: celtycką, germańską, słowiańską itd., fakt ten należący de etnografii, stanowić ma o przyszłych losach świata. Doktryna ta sprowadzająca historyę i politykę do fizyologii, jednym zamachem pióra przekreśla kilkanaście wieków indywidualnego rozwoju narodów i widzi ideał przyszłości w powrocie do pierwotnej bezróżnicowości barbarzyńskiej epoki. Publicyści służąc widokom rządu moskiewskiego, popełniają przytem fałsz w oczy bijący: biorąc pochop z jedności niemieckiej, wystawiają oni jedność słowiańską jako coś zupełnie podobnego, jako naturalne pierwszej następstwo. Połączyli się Niemcy — tak samo połączyć się mają Słowianie; jak gdyby naród niemiecki, jednolity w sobie, a tylko politycznie dotąd rozdzielony, przedstawiał jakąkolwiek analogię z narodami słowiańskiemi, które tak są między sobą różne, które tak głęboko rozdzieliła pod wszelkiemi względami, dziesięciowiekowa historya? Cóż dzisiaj jest wspólnego między Polakami i Bulgarami? i czyliż różnica między Polakami i Rossyanami nie jest nierównie większa niż między trzema głównemi narodami romańskiego szczepu? Francuzi, Hiszpanie, Włosi mają przynajmniej wspólną cywilizacyę, jedną religię i wiele podobieństw w rozwoju instytucyj politycznych i pojęć prawnych, a przecież utopiści nawet nie myślą o utworzeniu jedności romańskiej...

Doktryna o jedności słowiańskiej, idea panslawizmu, pomimo wewnętrznego fałszu, jaki w niej leży, nie pozostaje bez wpływu na niektóre polskie umysły. W pośród dzisiejszego zamięszania pojęć, tu i owdzie słyszeć się daje majaczenie o naszym słowianizmie, o wspólnych interesach, które nas łączą z braćmi Słowianami, o jednakowem dla wszystkich przeznaczeniu. Pojawiają się publicyści, bałamucący polskie głowy jakąś missyą słowiańską, i nie brak nawet doradców, co w imię wspólności rasowej, którą poważają się nazywać interesem wyższej cywilizacyi, doradzają narodowi naszemu samobójstwo i dobrowolne utopienie się w powodzi moskiewskiego panslawizmu.

W takiem położeniu, Rada Towarzystwa chcąc przyczynić się do rozjaśnienia i sprostowania pojęć krzywionych i zacieranych przez fałszywe teorye, postanowiła ogłosić i ogłasza następujące zadanie konkursowe:

„*Wykazać różnice w historycznym rozwoju, w prawie, w instytucyach politycznych, w bycie społecznym, w obyczajach, pojęciach, charakterze, jakie wbrew teoryi panslawizmu odznaczają naród polski w porównaniu z innemi narodami słowiańskiemi, szczególniej zaś ze wschodnią, grecko-bizantyńską tychże gałęzią; wykazać zarazem cechy wspólności, jakie we wszystkich wymienionych kierunkach łączą Polaków z łacińsko-germańską Europą.*“

Celem przeto tej pracy ma być przedstawienie indywidualności polskiego narodu, jak ją wyrobi[ło] dziesięć wieków naszej historyi....

Żądana rozprawa ma wynosić od 10 do 12 arkuszy druku. Ponieważ ostatni konkurs o rok jeden, jak powiedzieliśmy wyżej, przedłużonym został, Rada więc dzisiaj znalazła się w możności zamiast zwykłego dwuletniego terminu, ogłosić tylko roczny. Rękopisma zatem powinny być przysyłane bozimiennie, pod adresem Sekretarza Towarzystwa, (Paryż, *Quai d'Orléans 6*) najpóźniej do 1go marca 1873 r., opatrzone godłem wybranem przez autora, a umieszczonem także na osobnym, opieczętowanym liście, zawierającym jego nazwisko, który autor do rękopismu dołączy.

Najlepszej rozprawie przyznaną będzie nagroda 1200 franków; autor pracy drugiej z rzędu otrzyma 600 fr. Na posiedzeniu publicznem d. 3go maja 1873 r. Rada przyzna obie nagrody. Gdyby w oznaczonym czasie nie była nadesłaną żadna rozprawa odpowiadająca warunkom ogłoszonego zadania, w takim razie cała nagroda 1800 fr. przyznaną będzie autorowi dzieła historycznego polskiego, ogłoszonego w ciągu bieżącego roku, a które Rada za najlepsze osądzi.

Ces. król.  uprzyw.

# kolej żelazna Karola Ludwika.

Nr. 657 ex 1872 r.

## Wyjątki od dodatku (zwyżki) ażya.

### Ważne od 15 maja r. b. aż do dalszego postanowienia

### A. Zupełnie uwolnione od dodatku ażya:

1. Należytości poboczne, jako to:
   a) zwyczajne i wyjątkowe zabezpieczenie,
   b) premia za zabezpieczenie terminu dostawy,
   c) składowe,
   d) wagowe,
   e) należytości za recepis,
   f) prowizya za zaliczenia,
   g) należytość za nakladanie na wozy i skladanie z wozów,
   h) należytość za czyszczenie wozów.
2. Bilety wstępu do dworca.
3. Taryfa specyalna Nr. 1 dla trzody chlewnéj w ładunkach pełnowozowych.
4. Taryfa specyalna Nr. 3 dla soli kamiennéj z Wieliczki, Bochni w kierunku ku wschodowi.
5. Taryfa specyalna Nr. 4 dla węgla kamiennego i t. d.
6. Artykuły, jako to:
   zboże, strączkowe płody, nasiona olejne i wyroby mełte, jeżeli należytości za transport podług znizonéj klasy A, a nie podług 1széj klasy albo specyalnéj taryfy Nr. 5 są obliczone. Przy obrachunku należytości podług 1széj klasy, albo taryfy specyalnéj Nr. 5 dodatek zwyżki doliczonym zostanie.
   Szyny kolejne jak również przedmioty do przymocowania tychże służące.
   Ziemniaki (kartofle).
   Buraki i odpadki burakowe.
   Drzewo budulcowe i opałowe przy oddaniu za jednym listem frachtowym najmniéj 100 centnarów cłowych i na odległość 25 mil przenoszącą.
   Wyskok i spirytus w beczkach na odległość 25 mil przenoszącą.
   Cegła zwyczajna z wyjątkiem cegły ogniotrwałéj.

### B. Połowie dodatku zwyżki podlegają:

1. Artykuł petroleum (nafta) pod następującemi warunkami:
   a) Z Przemyśla i ze stacyi za Przemyślem na wschód położonych, do Krakowa i za Kraków.
   b) z Przemyśla i ze stacyi za Przemyślem na wschód położonych, do Rosyi przez Brody lub Podwołoczysk
   } przy oddaniu w ilościach wynoszących namniéj 100 cent. celnych za jednym listem frachtowym.
2. Część portoryum przypadająca kolei Karola Ludwika w taryfie dla ruchu związkowego między Gdańskiem z jednéj, a Krakowem i Lwowem z drugiéj strony.

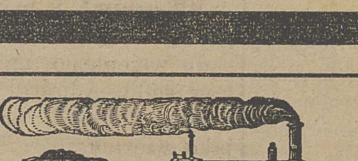
### C. Dodatek zwyżki nie wywiera wpływu:

1. Na taryfę związkową dla północno-niemiecko-galicyjskiego, zbożowego i ogólnego.
2. Na taryfę związkową austryacko-galicyjsko-północno-rosyjskiego.
   } ruchu towarowego.
3. Na taryfę dla transportu zboża i jako takie zaliczonych artykułów z galicyjskich stacyj związkowych do Gdańska, Neufahrwasser i Królewca w ruchu bezpośrednim.

Lwów w kwietniu 1871 r.

**Dyrekcya ruchu.**

(884-3-3)

Ces. król.  uprzyw.

# kolej żelazna Karola Ludwika.

Nr. 657 ex 1872 r.

## OBWIESZCZENIE.

Z dniem 15ym Maja b. r. aż do dalszego postanowienia znoszą się taryfy, tak zwyczajne jako i zniżone dotychczas obowiązujące na wszystkich liniach c. k. uprz. kolei żelaznéj Karola Ludwika, a natomiast zaprowadzają się równocześnie nowe taryfy dla obliczenia należytości tak w ruchu wewnętrznym, jako i w ruchu z krajowemi sasiedniemi kolejami.

Następujące dotychczasowe taryfy nie podlegają zmianie aż do dalszego postanowienia, mianowicie:

1) Dla ruchu związkowego północno-niemiecko-galicyjskiego, tak dla transportu zboża jako i dla innych towarów;
2) dla ruchu związku towarowego austryackiego galicyjsko-północno-rosyjskiego;
3) dla ruchu związku towarowego między Gdańskiem z jednéj, a Krakowem i Lwowem z drugiéj strony;
4) dla transportu zboża i jako takie zaliczonych artykułów ze stacyj galicyjskich związkowych do Gdańska, Neufahrwasser i Królewca, ważne dla ruchu związkowego od 15go Kwietnia 1870 r.;
5) dla transportu zboża, strączkowych płodów i nasion olejnych, ze stacyj naszych do Przerowa, Ołomuńca lub Wiednia, ważne dla kolei żelaznéj Karola Ludwika od 1go Grudnia 1871 r.;
6) taryfa dla ładunku pełnowozowego na bydło rogate, zaprowadzona 20go Kwietnia 1872 r.

Z zaprowadzeniem nowych taryf znoszą się dotychczasowe wyjątki od dodatku zwyżki (ażja) i będą równocześnie innemi zastąpione.

Nowe wyjątki od dodatku ażja zostaną osobnem obwieszczeniem do publicznéj wiadomości podane.

Pojedyncze egzemplarze wprowadzić się mających taryf są do nabycia we własnych stacyach jak również we własnym ekonomacie we Wiedniu po cenie 1 złr. za egzemplarz.

Lwów, w Kwietniu 1872 r.

**Dyrekcya ruchu.**

## Galicyjskie

# Towarzystwo Parcelacyi i Budowy.

# OTWARCIE SUBSKRYPCYI

## na 10.000 Sztuk Akcyj

## Galicyjskiego Towarzystwa Parcelacyi i Budowy

### Kapitał Akcyjny

## 5.000.000 Złr. w. a. w 50.000 akcyi po 100 Złr.

pełnowpłaconych

## 1sza Emisya 25,000 Akcyj.

**Siedziba Towarzystwa w Krakowie. — Reprezentacya w Wiedniu.**

Towarzystwo ma prawo zakładać Filie w całej Austryi i Agencye za granicą.

### Zakres działania Towarzystwa.

Główniejsze czynności Towarzystwa są w myśl § 9 Ustawy:

*a)* Porządkowanie własności dóbr ziemskich długami obciążonych, przez częściową parcelacyę i sprzedaż oddzielonych w ten sposób cząstek, na rachunek właścicieli tychże dóbr; przeprowadzanie wszelkich z czynnością tą w związku będących operacyj kredytowych, a mianowicie spłacanie i nabywanie w tym celu wszelkich ciężarów hipotecznych.

*b)* Przeprowadzanie wszelkiego rodzaju kommasacyi, zaokrągleń i parcelacyj; kupno i sprzedaż realności, a mianowicie kupno większych posiadłości ziemskich, w celu rozdzielania ich na pojedyncze folwarki; folwarków tych urządzanie i pojedynczo sprzedawanie, lub też w miarę potrzeby dzielenie nabytych większych posiadłości ziemskich na drobne działy (parcele) i sprzedaż tych działów.

*c)* Przedsiębiorstwo i wykonywanie budowli wszelkiego rodzaju.

### Rada zawiadowcza Towarzystwa:

Prezes: **Aleksander książę Drucki-Lubecki**, Właściciel dóbr.

Wice-Prezes: **Ludwik hrabia Wodzicki**, Właściciel dóbr i Członek Rady Państwa.

Zastępca Vice-Prezesa:

**Dr. Feliks Szlachtowski**, Adwokat, Wiceprezydent M. Krakowa.

**Członkowie Rady Zawiadowczej:**

**Ludwik Helcel de Sternstein** bankier i właściciel dóbr w Krakowie, — **Ludwik Jędrzejewicz,** właściciel dóbr, — **Dr. Karol Kaczkowski** adwokat, Marszałek pow. Tarnowskiego, — **Henryk Kieszkowski,** właściciel dóbr, Dyrektor Tow. Wzaj. Ubezpieczeń w Krakowie — **Aleksander Kurtz,** właściciel dóbr, Dyrektor Banku Galic. dla Handlu i Przemysłu, — **Lasocki Bronisław,** właściciel dóbr Dyrektor Banku Galic. dla Handlu i Przemysłu, — **H. B. Rosenthal,** Dyrektor Banku Interwencyjnego w Wiedniu, — **Dr. Arnold Rapoport,** adwokat w Krakowie, — **Książę Sanguszko Eustachy** właściciel dóbr, — **Hr. Stadnicki Jan,** właściciel dóbr, członek Rady Zawiad. kolei Dniestrzańskiej, — **Ludwik Szumańczowski,** właściciel dóbr, Poseł na Sejm, Członek komitetu Tow. Roln. Krak.

Z 25,000 Akcyj pierwszej Emisyi, wystawia się 10.000 na Subskrypcyę, której termin oznacza się na dzień

# 16 Maja 1872 r.

### Warunki Subskrypcyi:

1. Subskrypcya w dniu ogłoszenia odbywać się będzie w godzinach biurowych.
2. Cena subskrypcyjna każdej Akcyi jest 115 Złr. w. a.
3. Przy subskrypcyi należy złożyć kwotę Złr. 20 w. a. jako kaucyę na każdą podpisaną akcyę, w gotówce, lub efektach na giełdach Wiedeńskiej, Berlińskiej i Warszawskiej notowanych, które będą przyjmowane po 80% kursu dziennego. Kaucye złożone w gotowiznie procentowane będą w stosunku 4% rocznie.
4. Jeżeliby większą ilość akcyj podpisano nad wystawioną do subskrypcyi, zastrzega się stosunkowa redukcya, której rezultat w jak najkrótszym czasie ogłoszonym zostanie przez dzienniki.

Odbiór przyznanych akcyj za złożeniem ceny emisyjnej, wraz z procentem 5%, w stósunku roku, licząc od 15 Kwietnia 1872 (jako od dnia, od którego kupon akcyi datuje się) ma nastąpić zaraz po ogłoszeniu repartycyi, a najdalej do 31 Maja br. w miejscach gdzie podpisano; w przeciwnym bowiem razie kaucya przepada.

Ktoby sobie życzył, w miejsce zapłacenia na raz jeden całej należytości za Akcye w terminie wyżej oznaczonym, spłacić należność tę **ratami,** może pierwszą ratę na każdą akcyę w kwocie 20 fl. w. a. zapłacić najdalej do d. 31 Maja b. r. zaś resztę należności w kwocie 95 Złr. w. a. uiścić w 10 ratach miesięcznych, po 9 złr. 50 c. w. a., wraz z procentem 5% w stosunku roku do dnia 15 kwietnia 1872 r., który przy ostatniej racie zapłaconym być winien. W takim razie otrzyma subskrybent na wpłaconą pierwszą ratę kwit wystawiony na okaziciela, na którym dalsze zapłaty notowane będą; akcya zaś wydaną mu będzie dopiero w czasie, w którym ostatnia rata przypadnie i po jej spłaceniu.

Oświadczenie czy podpisujący chce akcyę spłacić na raz jeden, czy ratami, winno być złożone przy subskrypcyi.

Podpisywać można w następujących miejscach:

**w Krakowie w Banku Galicyjskim dla Handlu i Przemysłu,**
**we Lwowie:** w Galicyjskim Banku Hipotecznym,
**w Czerniowcach:** we Filii Banku Hipotecznego i u Agenta Banku Galicyjskiego dla Handlu i Przemysłu.
**w Oświęcimie:** w Agencyi Banku Gal. dla Handlu i Przemysłu.
**w Rzeszowie:** w Domu Komisowym Banku Galic. dla Handlu i Przemysłu.
**w Tarnowie:** w Domu komisowym Banku Galicyj. dla Handlu i Przemysłu.
**w Mielcu:** Kantor zaliczek i zleceń Hr. Reya.
**w Tarnopolu, Samborze i Bielsku** we Filiach Banku Galicyjskiego Hipotecznego.
**w Wiedniu:** w Vereinsbanku.
**w Poznaniu:** w Banku Roln. Przemysł. Kwilecki, Potocki i Spółka,
**w Toruniu:** w Banku Donimirski, Kalkstein i Łyskowski.
**w Warszawie:** w Domu Bankowym A. Rawicz i Spółka i w Biórze Reprezentacyi Towarzystwa ubezp. „Imperial“ oraz we wszystkich miejscach w Królestwie Polskiém przez nich ustanowionych,
**w Kaliszu:** w Domu Bankowym Jabłkowski, Radoliński, Skupiński i Spółka,
**w Wrocławiu:** w Filii Banku Roln. Przemysł. Kwilecki, Potocki i Spółka.

Podpisywać także można u wszystkich Agentów Krakowskiego Towarzystwa Ubezpieczeń, w Galicyi i innych miejscach.

### Wiadomość dla Akcyonaryuszów Banku Galicyjskiego dla Handlu i Przemysłu.

Prócz powyższych 10,000 Akcyj Galic. Tow. Parcelacyi i Budowy na Subskrypcyę po 115 fl. w. a. przeznaczonych, zastrzeżono dla Akcyonaruszów Banku Gal. dla Handlu i Przemysłu, prawo podpisania na każde 5 Akcyj Banku Galicyjskiego, jednej Akcyi Gal. Towarzystwa Parcelacyi i Budowy *al pari*, to jest po Złr. 100 w. a.

Akcyonaryusz Banku Galicyjskiego dla Handlu i Przemysłu, chcący z przywileju tego korzystać, winien akcye swoje podać do ostęplowania w Krakowie w tymże Banku, lub Wiedniu w Vereinsbanku, w Berlinie w domu bankowym G. Müller et Comp. w czasie od dnia 10 do 16 Maja b. r., a na każde pięć akcyj tegoż Banku ostęplowanych, wydaną im będzie jedna Akcya Gal. Tow. Parcelacyi i Budowy, za złożeniem należności za tęż akcyę w kwocie Złr. 100 a wraz z procentem 5% od d. 15 Kwietnia 1872.

Ktoby z Akcyonaryuszów Banku Galicyjskiego, życzył sobie należytość przypadającą za powyższe Akcye Gal. Tow. Parcelacyi i Budowy, uiścić **ratami,** może pierwszą ratę w kwocie Złr. 20 w. a. na każdą akcyę złożyć zaraz przy ostęplowaniu Akcyi Banku Galicyjskiego, resztę zaś należytości w kwocie Złr. 80 w. a. spłacić w 8 ratach miesięcznych po Złr. 10 w. a., z procentem 5%, w stosunku roku, od dnia 15 Kwietnia 1872, który przy zapłaceniu ostatniej raty uiszczonym być winien. Na wpłaconą pierwszą ratę otrzyma Akcyonaryusz kwit, na którym dalsze zapłaty notowane będą. Akcya zaś wydaną będzie dopiero w czasie, w którym ostatnia rata przypadnie i po jej spłaceniu.

Nieuiszczenie w terminie którejkolwiekbądź raty, daje Bankowi prawo sprzedania podpisanych Akcyj na ryzyko subskrybenta.

Statuty Gal. Tow. Parcelacyi i Budowy i Prospekta są do przejrzenia w miejscach subskrypcyi.

**Bank Galicyjski dla Handlu i Przemysłu.**

# Kurs papierów i pieniędzy.

**Kraków** 10 maja.
(Wartość kuponów do 10 maja)

| | żądają | płacą | wartość kuponu |
|---|---|---|---|
| Srebro austryackie za Zł. 100 | 112 50 | 111 75 | — |
| Kupony sr. płatne „ „ 100 | 111 75 | 110 75 | — |
| Ruble ros. papierowe „ R. 100 | 155 — | 154 — | — |
| Talary pruskie „ „ T. 100 | 169 50 | 168 25 | — |
| Dukaty austr. „ 1 szt. | 5 48 | 5 38 | — |
| Napoleondory „ 1 szt. | 9 15 | 9 05 | — |
| Oblig. indemn. galic. „ Zł. 100 (oprócz kup. b.) | 77 — | 76 — | — 15¼ |
| 4% listy zast. „ „ „ 100 | 76 25 | 75 — | 1 45½ |
| 5% „ „ „ „ „ 100 | 83 75 | 82 90 | 1 82 |
| 6% „ hipot. „ „ „ 100 | 90 25 | 88 75 | 1 18⅓ |
| 6% „ zakł. kred. wł. „ 100 | 92 50 | 91 — | 2 18⅓ |
| 5% oblig. poż. kolei węg. „ 120 | 110 25 | 108 25 | 2 18⅓ |
| Losy prem. węgierskie za 1 sztukę | 107 75 | 105 75 | — |
| Ak. B. G. d. H. i P. z 40% w. za 1 s. (oprócz kuponu b.) | 102 — | 100 — | 1 45½ |
| „ „ Hipoteczn. z 60% „ „ 1 „ | 176 — | 172 — | 2 18⅓ |
| „ kolei Karola Ludw. Zł. 210 | 255 — | 252 — | 3 82 |
| „ „ Lwow.-Czern. „ 200 | 167 50 | 165 50 | — 30½ |
| „ „ Warsz.-Wied. za r. 60 | 97 50 | 94 50 | 1 9⅙ |
| 4% listy zast. Kr. pol. I ser. 100 | 92 25 | 91 25 | 1 54½ |
| 4% „ „ „ „ II „ 100 | 91 — | 89 75 | 1 54½ |
| 5% „ „ „ „ za rsr. 100 | 91 75 | 90 50 | 1 93 |
| 4% „ likwidac. Kr. pol. 100 | 77 — | 76 — | 1 79 |
| Oblig. kolei Rumuńsk. tal. 100 | 55½ | 53½ | — |

**Wiedeń** 8 maja.

| | żądają | płacą |
|---|---|---|
| 5% zjednocz. dług pań. ban. | 64 65 | 64 55 |
| 5% „ „ „ sreb. | 71 75 | 71 50 |
| „ Oblig. indemniz. niż. Austr. | 96 50 | 95 50 |
| „ „ „ czeskie | 96 50 | 96 — |
| „ „ „ węgiersk. | 83 25 | 82 75 |
| „ „ „ galicyjsk. | 77 25 | 76 50 |
| „ „ „ bukowiń. | 76 — | 75 50 |
| „ „ „ siedmiog. | 80 — | 79 50 |
| Pożyczka głodowa galicyjska | — — | — — |
| 5% węgierska pożyczka kolejowa (po 300 frk.) 120 złr. | 109 50 | 109 25 |
| *Listy zastawne.* | | |
| 5% Banku narod. losy. | 92 90 | 92 75 |
| 4 „ galicyjskie | — — | — — |
| 5 „ „ | — — | 83 — |
| 6 „ gal. zakł. kr. włoś. | 92 75 | 92 25 |
| 5 „ węgiersk. losow. | 90 50 | 90 25 |
| 5 „ zakł. kredyt. austr. | 103 80 | 103 40 |
| 5 „ zakł. kredyt. austr. spłacal. w 33 lat. | 90 50 | 90 — |
| 5 „ Domi. pań. 120 złr. | 118 75 | 118 25 |
| *Pożyczki loteryjne.* | | |
| Losy pożycz. z r. 1839 | 329 — | 328 — |
| „ „ „ 1854 | 94 — | 93 50 |
| „ „ „ 1860 | 102 75 | 102 50 |
| ⅕ losów pożycz. austr. państw. 1860 | 123 75 | 123 25 |
| Losy pożyczk. z r. 1864 | 146 50 | 146 — |
| „ prem. poż. węgier. | 107 — | 106 75 |
| „ Comorente | 24 — | 23 50 |
| „ Kredytowe | 186 — | 185 — |
| „ żeglugi parowéj na Dunaju | 101 50 | 101 — |
| „ księcia Salm | 42 25 | 41 75 |
| „ „ Palffy | 30 — | 29 50 |
| „ ks. Klary | 38 25 | 37 75 |
| „ hr. St. Genois | 30 25 | 29 75 |
| „ miasta Budy | 33 50 | 32 50 |
| „ ks. Windischgraetz | 24 50 | 24 — |
| „ hr. Waldstein | 24 — | 23 50 |
| „ hr. Keglevich | 18 50 | 17 50 |
| „ Rudolfa | 15 50 | 15 — |
| Pożyczka miasta Stanisławowa po 20 złr. | 26 — | 25 50 |
| *Akc. banku i przem.* | | |
| Banku narod. austr. | 836 — | 834 — |
| Zakładu kredytowego | 329 — | 328 50 |
| Żeglugi parow. na Dun. | 616 — | 614 — |
| Kolei półn. Ferdynanda | 2340 | 2330 |
| Kolei rządowéj fr. a. | 360 — | 357 — |
| „ zachodn. c. Elżbiety | 250 — | 249 — |
| „ Pardubickiej | 185 50 | 185 — |
| „ południowéj | 196 50 | 196 — |
| „ Galicyjskiej | 253 75 | 253 25 |
| „ Czerniowieckiéj | 165 50 | 165 — |
| Kol. węgier. półn. wsch. | 167 50 | 166 50 |
| ks. Rudolfa 200 złr. sreb. | 180 25 | 179 75 |
| Akc. kol. Alf. fiumań. | 182 — | 180 — |
| „ „ Kosz.-Bogum. | 188 — | 187 50 |
| „ „ Siedmiogrodz. | 182 50 | 181 50 |
| „ „ Cisańskiej | 276 — | 274 50 |
| „ „ wschod. węg. | 146 50 | 146 — |
| „ „ austr. północno-zachodniej | 212 50 | 211 50 |
| „ „ Franc. Józefa | 211 — | 210 — |
| Akcye banku anglo-austr. | 314 — | 313 — |
| „ „ anglo-węg. | 109 — | 108 50 |
| „ austryack. ogóln. | 244 50 | 243 50 |
| „ Zakł. kredyt. węg. | 155 — | 154 — |
| „ banku franko-austr. | 140 — | 139 50 |
| „ „ węgierskiego | 107 — | 106 — |
| „ „ galic. d. handlu i prz. w Krak. | — — | — — |
| „ „ kraj. galicyjsk. we Lwowie | — — | — — |
| „ wied. d. obr. płod. | — — | — — |
| „ galicyjs. hipoteczne | — — | — — |
| „ austryac. związkow. | 129 — | 128 50 |
| „ dla obrotu ogólnego | 201 50 | 201 — |
| „ Tow. wyr. ceg. maszyn. we Lwowie | — — | — — |
| „ rektyfikap. spirytusu w Czerniowcach | — — | — — |
| „ 400 frank. tureckie | 75 25 | 75 — |
| *Obligi pierwszeństwa* | | |
| Kolei Naddniestrzańskiéj | 83 75 | — — |
| „ Koszycko-Bogum. | 94 10 | 93 90 |
| Kolei Ces. Elżb. 5% za „ (sr. prus. 100 złr. w. a. | 92 70 | 92 50 |
| „ (Emis. 1862) „ „ „ | 92 — | 91 50 |
| Kolej rząd. St. 500 fr. | — — | 133 — |
| „ „ Emis. 1867 | 127 25 | 126 75 |
| Kol. południo. St. 500 fr. | 114 — | 113 50 |
| „ Bony 1870-1874 6% | — — | — — |
| „ pół. C.F. 100 złr. m. k. | 91 50 | 91 — |
| „ „ „ za 100 fl. w. a. | 86 — | 85 50 |
| „ „ w sreb. 5% w. a. | — — | 104 — |
| „ zachodn. Czesk. za 100 fl. w. a. sr. 100 fl. w. a. | 92 — | 91 50 |
| Kolei połudn.-pół. niem. 5% — za 100 fl. | — — | — — |
| „ „ w srebrze „ | 98 25 | 98 — |
| „ Gal. Kar. L. 300 fl. w. a. (w srebrze 5% za 100) | — — | 104 50 |
| Kol. Gal. Kar. L. Emis. II. | 102 — | 101 50 |
| „ Lwow.-Cz. po 300 fl. (w srebrze 5% za 100) | 78 60 | 78 30 |
| „ „ „ Emisya 1867. | — — | 89 50 |
| Kol. Siedm. fl. 200 w. a. | 93 50 | 93 — |
| „ ks. Rudolfa po 300 fl. (w srebrze 5% za 100) | 96 60 | 96 30 |
| „ półn. czesk. po 300 fl. (w srebrze 5% za 100) | 102 — | — — |
| Tow. Żegl. parow. na Dun. za 100 fl. m. k. | — — | — — |
| Austr. Lloyd 100 fl. m. k. | — — | — — |
| Tow. pragsk. przem. żel. po 300 fl. | 99 — | 98 50 |
| *Waluty.* | | |
| Cesarskie korony | — — | — — |
| „ dukat na wagę | 5 44 | 5 42 |
| „ „ obrączk. | — — | — — |
| Złoto *al marco* | — — | — — |
| Napoleondory | 9 08 | 9 07⁵ |
| Fryderyki | — — | — — |
| Luidory (niemieckie) | — — | — — |
| Souwereny angielskie | 11 45 | 11 35 |
| Imperyały rosyjskie | — — | — — |
| Srebro | 112 15 | 112 — |
| Srebro, kupony | 112 25 | 111 75 |
| Talary związkowe | — — | — — |
| Pruskie bilety kasowe | 1 69⁵⁰ | 1 69 |

**Lwów** 7 maja

| | żądają | płacą |
|---|---|---|
| Dukat holenderski | 5 38 | 5 30 |
| „ cesarski | 5 39 | 5 32 |
| Półimperyał rosyjski | 9 — | 8 90 |
| Rubel srebrny rosyjski | 1 78 | 1 68 |
| „ papier. „ | 1 53¼ | 1 52¼ |
| Talar pruski | — — | — — |
| Listy z. Tow. kr. gal. 5% | 83 40 | 82 90 |
| „ „ „ „ 4% | 75 50 | 75 — |
| „ zast. Banku hip. | 90 — | 89 50 |
| Obligi indemn. bez kup. | 77 — | 76 40 |
| Akcye kol. galic. b. kup. | 257 75 | 256 75 |
| „ „ lwows.-czern. | 167 25 | 166 25 |
| „ Banku hipot. gal. | 166 — | 164 — |

**Warsz.** 7 maja.

| | żądają | płacą |
|---|---|---|
| Listy zastaw. 1 ser. rub. | 92 15 | 91 80 |
| „ „ 2 „ „ | 91 — | 90 70 |
| kupon „ | — — | 1 50 |
| „ „ nowe „ | 91 20 | 90 90 |
| kupony „ | — — | 1 87½ |
| „ likwidacyjne „ | 77 10 | 76 80 |
| kupony „ | — — | 1 73⅓ |
| Kolej warsz. wiedeńska | — — | 96 — |
| „ „ bydgoskiéj | 76 50 | 75 90 |
| „ „ terespolskiéj | — — | 121 — |
| „ „ łodzka | — — | 106 — |

**Pociągi osobowe** na kolejach żelaznych.

| | | Odchodzą. rano | Odchodzą. po poł. | Przychodzą. rano | Przychodzą. po poł. |
|---|---|---|---|---|---|
| *W Krakowie:* | lwowski | 11.30 | 10.28 | 5.41 | 3.13 |
| „ | „ miesz. | 7.— | — | — | 8.58 |
| „ | wielicki | 9.— | — | — | 5.31 |
| „ | wielicki we Wtorek, Piątek i Niedzielę | 7.27 | 7.— | — | — |
| „ | wiedeński | 6. 3 / 10.10 | 3.30 | 9.52 / 11.58 | 9. |
| „ | na Oświęć. wrocławski | 6. 3 | — | 9.52 | 3.21 |
| „ | do Wrocław. mysłowic. | 8.— | — | — | 3.26 |
| „ | warszawski | 8.— | — | — | 6.30 |
| *w Wieliczce:* | krakowski | — | 5.— | 9.38 | — |
| *w Tarnowie:* | krakowski | n.12.31 | 2.12 | n.12.26 | 2. |
| „ | „ miesz. | 9.52 | — | 9.42 | — |
| „ | lwowski | 3.35 | 12.31 | 3.24 | 12.14 |
| „ | „ miesz. | — | 5.58 | — | 5.38 |
| *w Rzeszowie:* | krakowski | n 2.41 | 5. 6 | n. 2.35 | 5.— |
| „ | „ miesz. | — | 1.19 | — | 1.— |
| | lwowski | n. 1.13 / 9.28 | — / — | n. 1.— / 9.19 | — / — |
| „ | „ miesz. | — | 2.44 | — | 2.24 |
| *w Przemyślu:* | krakowski | 5.— | 7.54 | 4.54 | 7.39 |
| „ | „ miesz. | — | 4.32 | — | 4.17 |
| | lwowski | — / — | 6.39 / 10.48 | — / — | 6.29 / 10.35 |
| „ | „ miesz. | 10.53 | — | 10.33 | — |
| *we Lwowie:* | krakowski | n. 3.30 | 8. 7 | 7.37 | 11.— |
| „ | „ miesz. | 6.42 | — | — | 8.— |
| „ | brodzki | 8.52 | n.11.50 | 2.50 | n. 7.24 |
| „ | czerniowiecki | 10.49 | 10.20 | — | — |
| *w Brodach:* | lwowski | p. 3.23 | 10.50 | 3.23 | 12·83 |
| *w Tarnopolu:* | lwowski | 5.41 | 2.50 | p. 1.17 | 4.13 |
| *w Podwołoczyskach:* | lwowski | 11.— | 6.40 | 7.47 | 1.— |
| *w Czerniowcach:* | lwowski | — | — | 7.— | 9.— |
| *w Mysłowicach:* | krakowski | 11.33 | — | — | — |
| *w Warszawie:* | krakowski | 9.— | — | — | 8.51 |
| *w Wiedniu:* | krakowski | 8.— | 5.— / 3.39 | 4.— / 3.50 | 7.31 |

Czcionkami Drukarni *Leona Paszkowskiego.* Odpowiedzialny Rządzca Drukarni *Józef Łakociński.*